Nr. 256. Lwów — Czwartek dnia 7 Listopada 1907. **Rok XLVII.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Szajnochy l. 2 parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Angenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII Stiftg. 4, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; **We Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numery dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Sejmowa reforma wyborcza.

Jak wczoraj doniósł nasz telegram, zbiera się prywatnie dziś we Wiedniu subkomitet sejmowej komisyi dla reformy wyborczej, tj. przybędą tam członkowie subkomitetu, nie należący do rady państwa, aby razem z należącymi do rady państwa swymi kolegami próbować dojść do porozumienia na tle elaboratu, który miał opracować w duchu zapatrywań, wypowiedzianych i uchwał powziętych dotychczas na subkoreferent tegoż, poseł Kazimierz Laskowski.

Nie wiadomo nam dokładnie, jakie zapadły w subkomitecie uchwały, więc nie wiemy, na jakiej podstawie miał osnuć swą pracę po jesiennej sesyi sejmowej poseł Laskowski. Dyskrecya członków subkomitetu szła tak daleko, że zachowywano ją nawet wobec członków komisyi dla reformy wyborczej; nie ma więc autentycznych źródeł, skądby zaczerpnąć można wiadomości. Ale z tego, co mniej więcej się wie, trudno się zapatrywać zbyt różowo na szanse porozumienia. Główną kanwą tkaniny p. Laskowskiego jest z jednej strony wniosek posła Bobrzyńskiego, z drugiej strony te wszystkie uchwały i kompromisy, które sprawiły, że z pierwotnego wniosku p. Bobrzyńskiego nie zostało wiele, oprócz fundamentalnej zasady, iż połowa mandatów sejmowych ma być oparta na powszechnem głosowaniu. Ta kanwa nie była dostateczną, by umożliwić subkomitetowi dokończenie jego pracy podczas trwania sejmu, ani nawet osiągnięcia pełnej nadziei, że da się dokończyć łatwo pracę później. Zdaje się bowiem, że kompromisy nie odnoszą się do wszystkich bez wyjątku kwestyj spornych, że co do niektórych kwestyj zasadniczych nie osiągnięto kompromisów wcale lub że je zawarto na podstawie premiss, które się potem nie ziściły. A ponadto różne panują zapatrywania na trwałość i niewzruszalność kompromisów.

Ponieważ i my życzymy sobie, aby obecne sześciolecie sejmowe nie skończyło się bez uchwalenia pewnych zmian sejmowej ordynacyi wyborczej, które uważamy za konieczne, przeto powstrzymujemy się od wszelkiej krytyki elaboratu, zresztą tylko niedokładnie nam znanego, ażeby uniknąć zarzutu utrudnienia reformy wyborczej w ogóle. Możemy więc tylko zaznaczyć, że uważamy za konieczne, by nowych wyborców pozbawionych dotąd prawa wyborczego, dopuścić już teraz do głosu. Uważamy za konieczne, wprowadzić we wszystkich kuryach tajność głosowania. Uważamy za niezbędne, by specyalnie w kuryi gmin wiejskich zabezpieczyć interes narodowy i interes społecznego umiarkowania, gdyż z tej właśnie strony mogą nam grozić wielkie niebezpieczeństwa.

Za osiągnięcie tych korzyści radzibyśmy byli, aby w drodze kompromisu dano nawet znaczne kompensaty. Ale radzibyśmy, żeby w subkomitecie a potem w komisyi tak rzeczy kierowano, by do kompromisu doszło jak najrychlej, a następnie, by kompromis był pewny, obejmowował wszystkie stronnictwa i wykluczał zagadanie lub zaobstruowanie reformy wyborczej w sejmie.

Wiadomo, że wtedy tylko możnaby wywalczyć u rządu pewien okres czasu w grudniu na obrady sejmowe, gdyby z góry była prawie pewność sukcesu, gdyż o ten czas bardzo trudno, a w każdym razie może on być tylko bardzo krótki. Tę pewność zaś można mieć tylko, jeżeli się reformę zadecyduje prędko i jeżeli się potem odrazu przedstawi rządowi z jednej strony konieczność, z drugiej strony pewność jej załatwienia w Sejmie. Już same pertraktacye z rządem i potrzeba ułożenia pewnego kalendarium z radą państwa co do terminu wzajemnych obrad, zajmą trochę czasu; tem więcej przeto spieszyć się trzeba z tem, co te pertraktacye musi poprzedzić, tj. z dojściem do zgody ze samym sobą.

Z pełnem tedy zainteresowaniem wyczekiwać będziemy wyniku obecnych narad członków subkomitetu sejmowej komisyi wyborczej, jakkolwiek wśród nich samych panuje dziś większy aniżeli przed miesiącem pesymizm co do możliwości dojścia do skutku ogólnego kompromisu, który jedynie może zapewnić uchwalenie reformy w sejmie.

Trzecia Duma.

Polacy.

Warszawski korespondent „Czasu" pisze: Reprezentacyę naszego kraju oczekuje w nowej Dumie państwowej, która podług dotychczasowych obliczeń będzie w decydującej większości reakcyjną, trudne bardzo zadanie. Wszelkie bowiem prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że każde żądanie polskie spotka się ze stanowczym oporem większości izby. Z tą ewentualnością zdają się już liczyć nasi posłowie. O ile więc sądzić można z mowy przedwyborczej jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tutejszej demokracyi narodowej, posła łomżyńskiego, p. Harusewicza, Koło polskie nosi się z zamiarem ponownego wystąpienia z wnioskiem autonomicznym, a po niewątpliwym odrzuceniu tego wniosku przez Dumę państwową, złoży swe mandaty. Nie wiadomo — rzecz prosta — czy pogląd na przyszłą taktykę Koła, rozwinięty przez p. Harusewicza, jest poglądem całego stronnictwa, lub wyłączną opinią posła łomżyńskiego. W każdym razie należałoby już dzisiaj wystąpić z całą stanowczością przeciwko tego rodzaju polityce samobójstwa. Reprezentacya polska, aczkolwiek, nieliczna, pozostając w Petersburgu, oddać może bądź co bądź sprawie naszej dość cenne usługi. Złożenie zaś mandatów nie byłoby niczem innem, tylko czczą i w dodatku szkodliwą demonstracyą.

Rusini.

O ile dotychczas wiadomo, to „trzydziestomilionowy" — jak Rusini utrzymują — naród ruski nie będzie miał w trzeciej Dumie żadnego reprezentanta; nie został bowiem wybrany a n i j e d e n „świadomy Ukrainiec". „Diło" dodaje: „A że nie można mieć żadnej nadziei na to, aby później w samej Dumie niektórzy posłowie z Ukrainy okazali się świadomymi Ukraińcami, świadczy o tem fakt, że Ukraina wysłała do trzeciej Dumy samą jak najbardziej reakcyjną reprezentacyę". Organ narodowiecki wyraża nadzieję, że dzięki pracy narodowo uświadomionej inteligencyi ukraińskiej nad ciemnemi masami zajaśnieje jeszcze nad Ukrainą słońce wolności. Niestety, tej inteligencyi ukraińskiej w Rosyi jest bardzo niewiele.

Korespondencye.

(Pogłoski o zamiarze kard. Rampolli wstąpienia do klasztoru. — Źródło pogłosek. — Rzymska rezydencya kardynała dyplomaty. — Interview z nim. Kilka dat z życia.)

Rzym, 3 listopada.

Dzienniki francuskie doniosły, że kardynał Rampolla postanowił wkrótce wstąpić do klasztoru. Purpurat ma we Francyi i w świecie europejskim bardzo wielu żarliwych zwolenników, przeto też i wiadomość powyższa obudziła powszechne zainteresowanie. Z różnych stron Włoch, z Paryża, Wiednia, Londynu, Madrytu i Ameryki nadesłano do Rzymu zapytania, ile jest prawdy w doniesieniach o niespodziewanem postanowieniu kardynała Rampolli.

Doniesienia te są bezpodstawne, a pogłoska przedostała się do Paryża z Lizbony, gdzie kardynał José Sebastiro Netto, patryarcha lizboński, przedtem Franciszkanin, znużony pracą apostolską, postanowił resztę życia spędzić w zaciszu klasztornem. Ztąd zapewne powstał błąd co do nazwisk i owa fałszywa pogłoska.

Mons. Rampolla, znakomity mąż stanu, którego nazwisko było głośnem za panowania Leona XIII., i za obecnych rządów jest jednym z filarów Kollegium św. Nie dziw przeto, że prasa żywo omawia sprawę rzekomego usunięcia się jego za mury klasztorne.

Kard. Rampolla zamieszkuje obecnie mały pałacyk przy pl. d. S. Marta, w pobliżu Watykanu. Tam właśnie udał się przed kilkoma dniami jeden z tutejszych publicystów, aby z ust samego purpurata usłyszeć prawdę. Było to o zmroku; w przedsionku paliła się lampa elektryczna. Stary sługa, ubrany czarno posłał bilet sekretarzowi kardynała, księdzu Orlando. Ten kazał dziennikarza wprowadzić do poczekalni, a przy powitaniu zapytał go:

— Proszę spocząć... Czy pan zna jego eminencyę?

— Nie.. tj. nie miałem zaszczytu poznania go osobiście.

— Ks. kardynał nie przyjmuje osób innych.

Pozostałem sam jeden — opowiada kolega po piórze, p. R. — byłem trochę zaambarasowany. Sława wielkiego dyplomaty, a jeszcze bardziej cześć osobista, jaka otacza dostojnego prałata onieśmielały mnie. Rozglądałem się po niewielkiej, eleganckiej poczekalni. Meble i dywan pąsowe: na ścianach kopie najlepszych utworów Raffaella, na konsoli piękny krzyż rzeźbiony. W sali sąsiedniej płótna oryginalne, przedstawiające obrazy z życia świętych; umeblowanie stylowe; obicia i dywany czerwone. Dochodził uszu mych głos dźwięczny, energiczny kardynała, znamionujący organizmy zdrowe i pewne siebie. Don Orlando oznajmił mi, że eminencya oczekuje mnie. Minęliśmy wielką salę, z której wprowadzono mnie do pracowni pana domu. Ujrzałem purpurata, stojącego w połowie obszernego pokoju; postać słuszna, wysmukła, pełna dostojeństwa i naturalnej powagi. Pod ścianami ośm wielkich szaf dębowych z książkami. Biurko obszerne, pełne papierów i kartek zapisanych, co świadczy o nawyknieniu do pracy umysłowej. W rogu dość duży posążek srebrny Madonny. Na ścianie, naprzeciw biurka wielki portret Leona XIII. Tu i ówdzie fotografie, w ich liczbie podobizna królowej Maryi Krystyny, z małym Alfonsem XIII na ręku. Do ozdób należą wspaniałe wazy japońskie z kwiatami. Na posadzce ciężki dywan; dwa staroświeckie fotele wstawione między szafy: wszystko gustowne, wytworne, lecz bez śladu ostentacyi.

Mons. Rampolla, wielki pan z rodu, jest mistrzem w konwersacyi; nie animuje się, choć pochodzi z Sycylii. W toku rozmowy zapytałem:

— Eminencyo, czyli jest prawdą, że jego dostojność zamyśla wstąpić do klasztoru?

— Fandonie (oanialuki) signore. Prasa w czasie sezonu martwego cierpi na brak materyału; więc puszcza wodze fantazyi.

— Ale czy i taką wiadomość mogły gazety wymyśleć?

— Czynię wszystko możliwe, aby o mnie zapomniano; lecz nie zawsze mi się w tem wiedzie.

— Lecz o tej sprawie pisały dzienniki bardzo poczytne i poważne, jak np. „Figaro", „Corr. della Sera".

— W tym wypadku popadły w błąd; pomieszano nazwiska. Nie mam ani chęci, ani potrzeby porzucania dotychczasowej pracy. Przykro mi, że przez 15 dni po owej publikacyi musiałem odpowiadać na mnóstwo telegramów i listów... W jakim celu miałbym się usuwać w zacisze? Prawda: dawniej czynili to i znakomici książęta Kościoła. Teraz inne czasy. Przed laty wyrzeczenia się dostojeństw kościelnych mogło uchodzić za wielkie poświęcenie się. Obecnie i kardynałowie wystawieni są na walki i prześladowania... Wszystko dziś karłowacieje... Jestem spokojny, chcę pracować, a tyle, tyle czeka mnie pracy.

Mons. Rampolla opowiedział szczegółowo o włożonych nań obowiązkach i ich zakresie. Poza niemi poświęca się studyom. O modernizmie powiedział kardynał, iż co do tych spraw podziela najzupełniej zdanie Ojca św., którego wyrazem jest encyklika.

Kardynał Mariano di Rampolla hr. del Tindaro urodził się w r. 1843 w Polizzi, na Sycylii. Studya odbywał w Rzymie, w Collegio Capranica, a następnie w Accademia dei Nobili Ecclesiastici. Mając lat 39 (w r. 1882) otrzymał paliusz arcybiskupi, a równocześnie został mianowany nuncyuszem apostolskim w Madrycie. W r. 1887, gdy liczył lat 44 otrzymał purpurę kardynalską, a wkrótce potem dostąpił godności kardynała sekretarza stanu. Mimo poważnego dziś już wieku mons. Rampolla cieszy się pełnią sił duchowych i fizycznych; nie zbywa mu na energii i zapale i jest rzeczą pewną, że ten dyplomata-purpurat niemało jeszcze odda usługi Kościołowi rzymskiemu.

K. Rosscyc.

Exposé dr. Korytowskiego.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów minister dr. K o r y t o w s k i wygłaszał dalej swoje

expose budżetowe.

Minister dr. Kr. K o r y t o w s k i omawiał g o s p o d a r k ę p r z e d s i ę b i o r s t w p a ń s t w o w y c h, przyczem wychodził z założenia, że przedsiębiorstwa państwowe powinny nietylko pokrywać koszta, ale także przyczyniać się do zasilania finansów państwa. Dalej podniósł, że w budżecie na rok 1908 mógł wyzyskać korzystne stosunki gospodarcze. Powyższe konjunktury korzystnie oddziałały na państwowy budżet. Wzrost życia ekonomicznego zaznaczył się już w roku 1905, a specyalny rozkwit objawił się w r. 1906 a także na rok bieżący można się spodziewać dalszego trwania powyższych konjunktur, choć może w stopniu słabszym. Mowca podniósł dalej, że przy naszym systemie podatkowym pomyślny wynik jednego roku, odbija się dopiero w roku przyszłym lub w kilku następnych. W ten sposób możliwem było preliminowanie ogólnych dochodów wyżej o 98,000.000. W każdym razie jednak podkreślić trzeba, że na taką zwyżkę dochodów w roku przyszłym liczyć nie można i że raczej przygotować się trzeba na zmniejszenie się.

Następnie minister dał krótki pogląd na stan r o l n i c t w a i p r z e m y s ł u. Na podstawie wykazów zasiewów i żniw, wydawanych przez ministerstwo rolnictwa, żniwa w roku 1905 i w roku 1906 można nazwać wybornemi zaś w tym roku, jako średnio dobre. Ogółem stosunek żniw nie daje niekorzystnego obrazu, gdyż nie wskazuje na zmniejszenie się siły konsumcyjnej.

Co się tyczy p r z e m y s ł u, to można powiedzieć, że prawie na wszystkich polach pracuje się z dobrym rezultatem. Również na większą część roku 1908 można się spodziewać pomyślnych warunków zbytu. Omawiając przemysł cukrowy, mowca dowodził, że ten przemysł nie ma powodu do skarg. Ceny surowca są dobre, a rafinerye przez ugodę kontyngentową otrzymały uregulowanie zbytu. Także konsumcya, chociaż nieznacznie, to jednakże osiągnęła pewien wzrost. Obecnie toczą się pertraktacye o przedłużenie brukselskiej konwencyi cukrowej przy udziale Rosyi. Minister nie może mówić o wyniku tych rokowań; sądzi jednak, iż wolno mu wyrazić nadzieję, że uda się te rokowania zakończyć odpowiednio dla przemysłu austryackiego i że przemysł cukrowy będzie miał zapewnione i na przyszłość dodatnie działanie konwencyi.

Krytyczne położenie, niestety, wykazuje p r z e m y s ł n a f t o w y, który, jak się zdawało, począł ożywiać wschód monarchii. To nadzwyczajnie ciężkie położenie spowodowane zostało niespodziewanym wybuchem nadzwyczajnej ilości ropy. Obecne rezerwoary, obliczone na całkiem inne warunki, nie wystarczają na pomieszczenie wyprodukowanej ropy.

Także wywóz niedomaga z powodu braku wagonów. Z tego powodu ogromne ilości ropy marnują się bezużytecznie, a ceny surowca spadły tak nisko, że nie pokrywają kosztów produkcyi. Te stosunki wymagają rychłych środków zaradczych, zwłaszcza, że przemysł naftowy znajduje się przeważnie w rękach, nieposiadających większych kapitałów. Z radością powitać należy fakt, że sejm galicyjski na ostatniej sesyi postanowił ze środków krajowych budowę rezerwoarów na 10 tysięcy wagonów. Także rząd, który zawsze uważał za swój obowiązek popieranie przemysłu, zamierza poczynić odpowiednie zarządzenia celem zapewnienia tak obfitej produkcyi stałego zbytu i sprzedaży.

Tu przedewszystkiem trzeba brać w rachubę użyteczność r o p y n a c e l e o p a ł o w e. Ja sam, mówił minister, jako prezydent kraj. dyrekcyi skarbu, urządziłem dwie saliny we wschodniej Galicyi do opału ropą i to z najlepszym rezultatem. Dalsze 4 saliny we wschodniej Galicyi przygotowują się do podobnych urządzeń, a może właśnie z powodu niepomyślnych stosunków na targu węgla uda się pobudzić także przemysł prywatny do naśladowania. Czynią się także przygotowania do opalania lokomotyw naftą, co się na wielką skalę stosuje w Ameryce, Rosyi i Rumunii. Obecnie chodzi o to, czy przemysł naftowy będzie w stanie dać gwarancyę dostawy odpowiedniej ilości i po odpowiedniej cenie ropy na ten cel na lat szereg. Rząd nie będzie zwlekał z bezpośrednią interwencyą, dbając o dostarczenie odpowiedniej liczby wagonów, jakoteż o należyte rozszerzenie dworca w Borysławiu, a zajmie się również sprawą zniżenia taryf transportowych od surowca.

Przemysł naftowy może więc z pewnością liczyć na silne poparcie rządu, czego dowodem jest kilkakrotne już wmieszanie się zwłaszcza działu skarbowego w tę trudną kwestyę. Jeżeli mimo to w memoryale krajowego Tow. naftowego, jaki niedawno nadszedł do moich rąk zarzucono rządowi cały rejestr grzechów zaniedbania w tej ważnej gałęzi produkcyi, to zarzuty te mojem zdaniem są conajmniej nienależycie rozważone i mogę je jedynie odnieść do rozgoryczkowania z powodu chwilowego ciężkiego położenia, w jakiem się interesenci znajdują, z pewnością nie z winy rządu, lecz, że tak powiem, skutkiem wydarzeń elementarnych.

Następnie minister omawiał d r o ż y z n ę p i e n i ę d z y i sytuacyę na międzynarodowych targach pieniężnych. Wskazując na wypadki w Ameryce, stwierdza z zadowoleniem, że giełda wiedeńska wobec przesilenia amerykańskiego dzięki swej dotychczasowej wstrzemięźliwości okazała znaczną niezależność i odporność. Minister wskazuje na obciążenie targu pieniężnego przez szereg pożyczek emitowanych jeszcze w czasie zakończenia wojny boerskiej. Targ tutejszy nie mógł się usunąć od sytuacyi międzynarodowej, jednakże wielkie uspokojenie daje uprawiana przez B a n k a u s t r o - w ę g i e r s k i p r z e z o r n a p o l i t y k a odnośnie do stopy procentowej. Stanowisko Banku austro węgierskiego spotkać się musi z pełnem uznaniem i znachodzi silną podporę w pomyślnym stanie naszych kursów waluty. Korzystne świadectwo znajduje polityka Banku także we względnie silnym stanie kursów, jakie mają nasze renty państwowe i inne emisye krajowe w porównaniu z rentami państwowemi i analogicznymi papierami innych krajów. Mi-

3

Szalone przedsięwzięcie.

Powieść.

Przełożyła z angielskiego Janina B.

(Ciąg dalszy).

— Gdzie? — pytają Nina i Kity.

— Ach ba! Gdybym wam powiedziała, śledziłybyście mnie. Zresztą nie utrzymałybyście sekretu, gdyby was detektywi wypytywali.

— Detektywi?

— Naturalnie. Papa umieściłby ogłoszenia w dziennikach i wysłałby detektywów dla zawrócenia mię z drogi, jak to bywa w romansach — dodaję zachwycona perspektywą podobnych nadzwyczajności.

— Ale będziesz pisać do nas?

— Nigdy.

— I już nie wrócisz?

— Ależ wrócę. Pewnego pięknego dnia. Gdy urosnę w opinii, napiszę książkę, lub..... albo... .

— Och! Molly, ty wrócisz, my się nie obejdziemy bez ciebie — wykrzykuje Kity, otaczając mą szyję ramionami.

— Ty wrócisz wnet. Któżby mi opowiadał bajki, kto bawiłby się ze mną w Indian, gdybyś ty odjechała. Przyrzeknij mi, że wrócisz wkrótce.

— A więc dobrze, przyrzekam ci a obietnica ta jest potrzebą serca mego, raczej, niżli ustępstwem na prośby Kity.

Hałaśliwe wtargnięcie chłopców kładzie koniec pocałunkom i czułościom.

— Czy długo była? Co mówiła?

— Molly, bardzo na nas powstawała?

— Dajcie nam herbaty i ciast.

Pytania i rozkazy naprzemian wyrzucając, od Niny i Kity dowiedzieli się o zamiarze mego wyjazdu.

Pełna powagi i godności spostrzegam wyraz przestrachu u Jerzego i Tony. Daremnie starają się ukryć go przedemną — natomiast Wilowi udaje się to lepiej. Szydzi z mych zamiarów, przepowiadając, że cofnę się w ostatniej chwili.

— Zobaczycie! — odpowiadam z miną wyroczni.

W ostatnich dniach otrzymuję objawy niebywałego uwielbienia i posłuszeństwa.

Przyjmuję zaproszenie Beatryczy Hunter, córki lady Gillingham i mam odjechać w tygodniu.

Żadne z nas nie posyła ani słóweczka macosze, mimo że Nina skłania się już do tchórzliwego pojednania z nią, lecz na szczęście — ja jestem tu.

— Wybieraj między mną, a nią — nakazuję z imponującą miną, spostrzegłszy ją komponującą list do przyszłej pani Carthew. — Jeżeli poślesz ten list, to ja więcej w życiu do ciebie się nie odezwę.

— Ależ to naszym obowiązkiem być dla niej uprzejmymi — błaga Mina z oczyma łez pełnemi.

— Wybieraj między mną a Carthew!

— Och Molly! ciebie usłucham, ale powinnaś mi pozwolić napisać. Może przywiozłaby mi kapelusz z Paryża, wiesz przecież, że tam bawią obecnie. I dlaczegoż mamy być dla niej niegrzecznymi?

Zwyciężam ją jednak, drąc list w drobne kawałki.

* * *

Ostatni mój dzień w domu przechodzi spokojnie. Dałam do poznania, że pobyt mój u Beatryczy Hunter przeciągnie się dłużej i zrozumiano mnie. Tony rozpływa się w łzach na myśl, że jutro już mnie nie będzie przy rozdawaniu herbaty; Nina, wstrzymuje łzy z trudnością, myśląc o jutrzejszej ślizgawce, gdzie pragnęłaby zachwycić wszystkich, a łzy zaczerwieniłyby jej oczy i policzki i sprowadziłyby ból głowy na kilka dni. Kity szlocha mi na ramieniu, ja zaś sama tylko dlatego utrzymuję się w swej roli, by Wilfreda przekonać, że i dziewczyna potrafi mieć charakter i wykonać powzięte postanowienie.

— Wrócisz wnet siostrzyczko, wrócisz — woła Kity.

— Powróci wnet, bo nie wyjdzie dalej poza próg domu swej przyjaciółki Beatryczy — mruczy Wilfred.

— Weź pieniądze, które mi przysłał ojciec na imieniny — prosi Jerzy — odłożę na później kupno bicykla.

Rozczula mię hojność Jerzego, biedne chłopczysko, tak się cieszył nadzieją posiadania bicykla. Z całej duszy bym go ucałowała, lecz wiem, że nie znosi pocałunków w obecności Wila.

— Dziękuję ci Jerzy, ale nie brak mi pieniędzy. Ojciec przysłał mi czek, zapewne dla osłodzenia gorzkiej pigułki. Nie domyślał się, jaki z niego zrobię użytek.

Ponura cisza panuje podczas śniadania; nie słychać śmiechu, ni rozmowy, nawet Wilfred jest poważny.

Wil, Jerzy i Nina odprowadzają mię na dworzec, Nina płacze, nie bacząc już nawet na jutrzejszą ślizgawkę.

— Słuchaj — odzywa się Wil, biorąc mię na stronę — nie wiem co przedsiębierzesz, ale spodziewam się, że to nie będzie nadto bezsensowne przedsięwzięcie. Mojem zdaniem powinnaś wrócić wprost do domu, po gościnie u Beatryczy. Przekonasz się, jaką jest macocha, zresztą miejsce dziewczyny jest w domu

— Dziewczęta potrafią się urządzić tak jak i chłopcy, gdy się zdarza sposobność po temu — odpowiadam mu rezolutnie.

Pociąg wjeżdża na stacyę i Wil nie ma już czasu na odpowiedź. Rozmiażdża mi rękę w uścisku, mrucząc niewyraźnie słowa: wrócisz... braknie nam ciebie...

Pociąg rusza.

Ja stojąc przy oknie wagonu, powiewam chusteczką na znak pożegnania. Nina szlocha, Jerzy wznosi w górę kapelusz, Wilfred opiera się o balustradę małej stacyjki.

(C. d. n.)

nister może z zadowoleniem stwierdzić, że organizacya kredytu w Austryi nie doznała żadnej szkody skutkiem naprężenia stosunków pieniężnych. Aby tę odporność jeszcze wzmocnić, ma być urzeczywistnione to, co zapowiedziała mowa tronowa, mianowicie utworzenie centralnej kasy związkowej.

Gdyby jednakże przyjść miało do osłabienia konjunktur na poszczególnych polach, to w najbliższym czasie należałoby także oczekiwać zmniejszenia się naprężenia stosunków pieniężnych i w ogóle pożądanem jest, aby wyższa konjunktura w poszczególnych gałęziach, która czasu dłuższy trwać nie może, przeszła w normalny, pomyślny stan w możliwie najliczniejszych gałęziach. Pod tym względem minister może stawić pomyślną prognozę.

Dalej wskazuje minister na to, że podatki bezpośrednie w porównaniu z tym samym okresem roku zeszłego wykazują plus o 11 mil. kor. Mniej pomyślne natomiast są podatki pośrednie. Mniejsze dochody ze stempli o 1.032.000 kor. i z należytości przy interesach prawnych w sumie 9,696.000 kor., mają specyalne uzasadnienie w tem, że w stemplach był w r. z. nadzwyczajny dochód z powodu cesionowania rosyjskiej pożyczki państwowej, zaś przy należytościach w r. z. nadzwyczaj wielki dochód wpłynął przy jednej jedynej należytości spadkowej w sumie 9 mil. kor. Minister wskazuje także na przyczyny zmniejszenia się dochodów w innych gałęziach.

Następnie omawia szczegółowo kwestyę tworzenia się nadwyżek kasowych i oświadcza, że zapasów kasowych, jak w roku ubiegłym, tak i w przyszłym zamierza użyć na nadzwyczajne pokrycia. Dotyczące rolnictwa, przemysłu i na wypełnienie kulturalnych i socyalno-politycznych zadań. W tym celu użytą ma być suma 83 mil. kor., a jako najbliższe z tych zadań przytacza minister przedewszystkiem poprawę i rozwój sieci kolejowych, a co proponuje: 57·7 mil. kor. Dalej proponuje na rozwój i budowę linij telefonicznych 6 mil. kor., na fundusz melioracyjny nadzwyczajny datek 4 mil. kor., na poparcie przemysłu i eksportu 1·8 mil. kor.

Do socyalno-politycznych problematów, których rozwiązanie jest rzeczą naszych czasów, należy przedewszystkiem umożliwienie urzędnikom państwowym odpowiednich zdrowych mieszkań. Naturalnie państwo może tu jedynie działać pośrednio; musi ono zasadniczo ograniczać się do tego, by dawać odpowiednią pomoc tylko tam, gdzie personal państwowy o własnych siłach nie dojdzie do celu. Taka pomoc państwowa, zdaniem ministra, polegałaby specyalnie na tem, by stowarzyszeniom urzędników państwowych, które mają na celu budowę własnych domów, umożliwić uzyskanie pieniędzy przez dawanie pożyczek amortyzujących się po niskiej stopie. Na tea cel ma być wstawiona kwota 4 mil. kor.

Specyalna piecza rządu należy się robotnikom salinarnym, aby im przez odpowiednie anuity umożliwić nabywanie domów wraz z gruntem i przez to osiedlić ich na roli. Ponieważ chodzi tu o rodziny robotnicze, które, jak uczy doświadczenie, poświęcają się przez całe generacye państwowej służbie salinarnej, zachodzi wypadek wyjątkowego, bezpośredniego działania administracyi państwa na polu pieczy o mieszkania. Dla przeprowadzenia tej akcyi uważa minister za konieczne udzielenie 1 mil. koron.

Wreszcie, jak w roku zeszłym, tak i w obecnym, na budowę klinicznych oddziałów w szpitalach użyta będzie znaczna nadzwyczajna kwota 3 mil. kor., a na poparcie dobrowolnej służby sanitarnej austr. Tow. czerwonego krzyża suma 300.000 k.

Domeny i lasy, chociaż nie można ich zaliczyć do biernych przedsiębiorstw, jednak dalekie są od tego stanu, aby mogły dostarczyć państwu znacznych dochodów.

Także w obrocie pocztowym wzrost wydatków w stosunku do dochodów jest mimo tak powszechnie zwalczanego podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych bardzo wysoki, gdy się dolicza zamierzone na r. 1908 wydatki na rozwój telefonów, to stosunek wydatków do dochodów przedstawia się w sumie 19,600 000 k. 15,300.000 k. Jeszcze niekorzystniej przedstawia się stosunek państwowego ruchu kolejowego. Konieczne jest uzupełnienie urządzeń kolejowych i parku kolejowego oraz podwyższenia wydatków na personal. To wszystko powoduje powiększenie wydatków, którym nie odpowiadają dochody, tak, iż o nas państwowy ruch kolejowy jeszcze nie zajmie tego miejsca w budżecie jakie powinien zająć, zasilając źródła dochodów państwowych.

Preliminarz na rok 1908 wykazuje wprawdzie w dochodach podwyżkę okrągło 34,700 000 koron, ale wydatki wzrosły równocześnie okrągło o 35,600.000 kor., tak iż podwyższenie dochodów nie pozostawia nic dla zasilenia budżetu państwowego. W takich warunkach trudno było ułożyć budżet, któryby uczynił zadość wszelkim potrzebom. Przecież dało on także znaczne sumy na poprawienie wielkiego rozwoju środków komunikacyjnych na wydatki kulturalne i socyalno-polityczne.

Dalej omawiał minister budżety poszczególnych ministerstw. W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych są wstawione wyższe wydatki na cele sanitarne, konserwacyę dróg, regulacyę rzek itd. W budżecie ministerstwa rolnictwa wstawiona jest znaczna dotacya na poparcie kultury rolnej, na ulepszenie chowu bydła, na melioracye, zabudowania potoków górskich itd., dotacya funduszu melioracyjnego została dwukrotnie podwyższona. Minister zapowiedział dalej przedłożenie projektów ustawy w sprawie popierania spółek zarobkowych. Przy opracowaniu tej ustawy uwzględniono nietylko wyrównanie ciężarów podatkowych ze względu na towarzystwa z ograniczoną poręką, lecz także mianowanie niejednokrotnie specyalne znalenia, a wkład ich o te wodnice tak na emancyacy. Związku spółek rolniczych, oraz niektóre wnioski w tej Izbie przedkładane. Po raz pierwszy wstawiono do budżetu kredyt na poparcie zarządzeń ministerstwa w celu aprowizacyi większych miast (oklaski) co ma przeciwdziałać tak ubolewania godnej drożyźnie, która prowadzi, zwłaszcza w obecnych czasach, oraz by udział rolniczej umożliwić regularne obsyłanie targów w miastach.

Dalej zapowiedział minister liczne inwestycye na polu leśnictwa państwowego, oraz ulepszenie ustaw górniczych, mające na celu zabezpieczenie życia robotników.

Budżet ministerstwa wyznań i oświaty wykazuje podwyższenie o 19,600 000 koron (brawo); zawarte jest w tem podwyższenie płac personalu i kleru, razem w sumie 8 700.000 kor. Reszta nadwyżki wynosząca około 11 milj. kor. przeznaczona jest na rozwój oświaty i popieranie sztuk na wszystkich polach.

Przy tej sposobności wskazuje minister ponownie na zwiększenie się wydatków na cele szkolnictwa średniego, Już przy budżecie na r. 1907 wyraził minister w porozumieniu z ministrem oświaty przekonanie, że na polu szkolnictwa średniego znajdujemy się w stanie hypertrofji. Dalsza nadprodukcya absolwentów tych zakładów musi wywołać niezdrowe stosunki. (Potakiwania).

Pozwoliłem sobie wskazać na szczególną zasługę, którą panowie, jako będący w styczności z ludnością, położycie, jeżeli w tym kierunku zechcecie ją oświecić. Wyrażam nadzieję, że Panowie użyczycie mi swego poparcia, aby skierować kształcenie młodzieży na tory odpowiedniejsze i praktyczniejsze.

P. Pawluszkiewicz: Zwłaszcza szkoły fachowe!

Minister dr. Korytowski omawiał następnie budżet ministerstwa handlu, podnosząc, że na pocztę i telegraf podwyższenia płac preliminowane są znaczne sumy, mianowicie na pomnożenie personalu i rozwój środków komunikacyjnych.

Rozwój telefonu, tego ważnego czynnika w naszem życiu ekonomicznem, nastąpi przez nadzwyczajną dotacyę, przez co daną będzie możność odpowiedniego rozwinięcia połączeń międzymiastowych, oraz w miarę potrzeby włączenia nowych miejscowości do sieci telefonicznej, tudzież technicznego udoskonalenia urządzeń telefonicznych. (Potakiwania.)

Na polu kolejnictwa wskazuje minister na zwiększenie wydatków na personal o 15 mil. kor. Dalej zapowiada szereg inwestycyj, jako to: powiększenie parku kolejowego, budowę drugich torów, uzupełnienie i budowę urządzeń, mających na celu bezpieczeństwo, rozszerzenie budynków stacyjnych, odnowienie budowli itd. Prócz tego są konieczne inwestycye na kolei północnej w wysokości 20 5 mil. kor. W tym celu w myśl art. 2 ustawy o upaństwowieniu będzie 20·5 mil. kor. ponownie wziętych z funduszu inwestycyjnego. Z tego 11·5 mil. kor. potrzebnych jest na ilościowe i jakościowe ulepszenie parku kolejowego, a 9 mil. głównie na rozszerzenie znacznej liczby ważnych stacyj, do których należą dworce w Przerowie, Morawskiej Ostrawie, Boguminie, Krakowie i Szczakowej. Sądzę, powiada minister, że będzie to interesowało szanownych panów, jeżeli przy tej sposobności doniosę, że dochód netto kolei północnej preliminowano na 6 mil. kor.

P. Kolischer: A więc mieliśmy przecież słuszność!

Minister Korytowski: Pan masz zawsze słuszność, panie doktorze! (Wesołość.) Dalej omawiał minister zamierzone ulepszenia i udoskonalenia w ruchu kolejowym oraz potrzebę wydatków na badanie nad zaprowadzeniem ruchu elektrycznego. Aby ruch kolejowy tak rozwinąć i udoskonalić, jak to jest potrzebne w interesie przemysłu i rolnictwa (oklaski), rząd będzie nadal kroczył na drodze upaństwowienia kolei, na którą wszedł przez upaństwowienie kolei północnej. (Oklaski.)

Także w dziale ministerstwa obrony krajowej wydatki są zwiększone. Tu należy podnieść uregulowanie płac żandarmeryi kosztem 2 mil. kor.

W dziale ministerstwa sprawiedliwości zwraca minister uwagę na sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie, polepszenie płac duszpasterzy w zakładach karnych, subwencye dla stowarzyszeń, rozciągających opiekę nad uwolnionymi więźniami, polepszenie bytu personalu kancelaryjnego w sądach, na którem to polu będzie można dalej prowadzić rozpoczętą akcyę w myśl objawionych życzeń co do polepszenia stosunków awansu urzędników kancelaryjnych, zwłaszcza w trzech najniższych klasach, dzięki wstawieniu znacznej nadwyżki.

Minister wskazuje na zapowiedzianą w mowie tronowej sanacyę finansów krajowych i sprawę ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Obie te akcye wymagają silnego poparcia ze strony państwa. W obec krótkości czasu, który jeszcze do Nowego Roku mamy do dyspozycyi i ze względu na to, że obrady nad ustawami ugodowemi, jakoteż krótkie obrady delegacyjne celem uchwalenia prowizoryum budżetowego zajmą czas izbie koniecznem jest przedłożenie prowizoryum budżetowego na sześć pierwszych miesięcy przyszłego roku. Minister jednakże bardzo prosi Izbę, aby skoro tylko załatwi najpilniejsze zadania, przystąpiła do załatwienia normalnego budżetu. Ekonomiczne i finansowe stosunki pod każdym względem są zdrowe i mimo chwilowego nie na naszej ziemi powstałego, ale także, niestety, na nas działającego przesilenia pieniężnego nie rokują niepomyślnej przyszłości. Pomimo bardzo znacznych kredytów istniejące zapasy kasowe nie zmuszają mnie w najbliższym czasie do apelowania do targu pieniężnego, jakkolwiek parlament uchwalił wielkie wydatki.

Minister wspomina o wyzdrowieniu monarchy, co uwolniło ludność całą od wielkiej troski. Niebezpieczeństwo, które groziło najukochańszemu monarsze znikło i mamy wszelką nadzieję, że cesarz silny i czerstwy wstąpi w 60 rok jubileuszowy swych rządów. (Żywe oklaski). Jeżeli już życie i działalność tego przez cały świat szanowanego i podziwianego patryarchy na tronie jest gwarancyą pokoju, to przedstawiona w mowie tronowej niezmieniona serdeczność naszych stosunków do sojuszników i dobre porozumienia z mocarstwami są dobrą rękojmią możności dalszego działania w duchu wyrównywania występujących może gdziekolwiek przeciwieństw.

Możemy mieć nadzieję, że praca i stosunki zarobkowe także na przyszłość pod ochroną pokoju będą szły ku lepszemu, a także kulturalny i gospodarczy rozwój nie będzie zakłócony zewnętrznemi zawikłaniami. Materyalne warunki dla tego rozwoju są dane. Z moich wywodów przekonała się wysoka izba, że nasze ekonomiczne i finansowe stosunki pod każdym względem są zdrowe.

Byliśmy tak szczęśliwi, że podczas półtorarocznej działalności obecnego rządu nie zaciągnęliśmy świeżego długu, a jednak daliśmy przeszło 100 milionów koron na cele wojskowe, na polepszenie płac urzędników, budowę portu w Tryeście, na pokrycie kosztów kolei alpejskich. Wszystko to pokryliśmy z zapasów kasowych, a nadto ściągnęliśmy jeszcze na 30 milionów koron obligacyj salinarnych. (Oklaski)

Dalszym warunkiem materyalnym rozwoju jest ugoda, ułożona po mozolnych rokowaniach z Węgrami. Kończąc wskazał dr. Korytowski raz jeszcze na mowę tronową, która podnosiła konieczność parlamentarnego uchwalenia budżetu dla wykonania prawa kontroli. Niechaj izba przynajmniej w tym czasie, na który zostanie uchwalone prowizoryum budżetowe, załatwi normalny budżet na r. 1908; niechaj przez to odżyje parlamentarne prawo uchwalenia budżetu i kontroli. Minister prosi o przyjęcie przedłożonego właśnie budżetu. (Oklaski, minister odbiera gratulacye.)

Kronika.

Lwów, dnia 6 listopada 1907.

Kalendarzyk.

W czwartek 7 listopada Herkulana — Gr. kat. Markyana, — Kal. słow. Żytomir
Wschód słońca 7·03 zachód 4·25
W piątek 8 listopada Koronatów M. — Gr. kat Dymetra — Kal. słow. Sędziwój
Wschód słońca 7·05 zachód 4·24.
W sobotę 9 listopada Teodora M. — Gr. kat. Nestora M. — Kal. słow. Bogodar.
Wschód słońca 7·06 zachód 4·20.

Ślub. Dnia 4 listopada br. odbył się w Seredynce na Ukrainie obrzęd zaślubin panny Wandy Colonna-Walewskiej, córki Jana, b. właściciela Nossowa i b. posła do austryackiego parlamentu i Franciszki z Lipkowskich, z p. Henrykiem Zengtellerem, synem śp. dra Lucyana i Maryi z Ziemblic Boguszów.

Mianowania. Namiestnik zamianował J. Kuciela, J. Dąbrowskiego i S. Stotańczyka asystentami rach. w departamencie rach. namiestnictwa.

— **O polskość uniwersytetu lwowskiego.** Z Wiednia donoszą, że deputacya profesorów lwowskiego uniwersytetu, złożona z rektora Dembińskiego, dziekana wydziału prawniczego Alfreda Halbana, prof. Abrahama i Twardowskiego, odbyła wczoraj od 2 do wpół do 5 popołudniu konferencyę z prezydyum Koła polskiego i ministrem Dzieduszyckim. Uchwalono, że koncesye na rzecz Rusinów mogą być uczynione z tem tylko zastrzeżeniem, że charakter polski uniwersytetu ma być ustawowo zastrzeżony, a koncesye mają nastąpić na wniosek władz uniwersyteckich, albo co lepiej we własnym zakresie władz uniwersyteckich.

— **Adwokaci u ministra dra Kleina**: Wolne zjednoczenia adwokatów w izbie wysłało wczoraj do ministra sprawiedliwości dra Kleina swoje prezydyum, złożone z pp. Sylwestra, Dulęby i Prażaka, aby porozumiały się z nim w sprawach, dotyczących kwestyj zawodowych, adwokackich. Dr. Klein co do wszystkich żądań okazał się powolnym, jedynie nie przyjął remonstracyi przeciw ustawie, która zezwalać ma na to, by w sądach sporządzane były niektóre dokumenty bez interwencyi adwokatów. Oświadczył, że jakkolwiek uważa żądania adwokatów za słuszne, to jednak musi obstawać przy tej ustawie ze względów praktycznych i na usunięcie jej, szczególnie ze względów na stosunki w Galicyi, nie może się zgodzić.

Kronika lwowska.

× **Brak gotówki,** który w ostrej formie występuje obecnie na wielkoświatowych rynkach pieniężnych, naturalną konsekwencyą odbił się także we Lwowie. Banki i instytucye finansowe, prowadzące eskont weksli, ograniczyły kredyt, a że to nastąpiło właśnie w porze, kiedy zapotrzebowanie pieniądza jest większe, bo z powodu zbliżającej się zimy tak osoby prywatne jak i kupcy i przemysłowcy mają większe wydatki, więc dotkliwie dało się odczuć w szerokich sferach. Nastąpiło też większe zwrócenie się do kredytu prywatnego przy oflarowaniu znaczniejszego procentu, co znowu spowodowało, że mali kapitaliści wyjmują swoje oszczędności z banków a oddają je na pożyczki prywatne, które wprawdzie nie dają takiego bezpieczeństwa jak Kasa oszczędności, lub inne wielkie banki, ale chwilowo dają znaczniejszy procent. Wczoraj i dziś w gal. Kasie oszczędności w oddziale zwrotu wkładek jest silny ruch, jako następstwo tego, co wyżej przytoczyliśmy. Korzystają z tego ciemne indywidua z czarnej giełdy, które gromadzą się przed Kasą i rozsiewają rozmaite pogłoski, bądź to, aby łowić ryby w mętnej wodzie, bądź też, aby podjęte oszczędności wydostać dla swego obrotu. Przestrzedz należy przed takiemi interesami. Gal. Kasa oszczędności ma porękę krajową dla swoich wkładek i wkładki w niej mają bezpieczeństwo zupełne, podczas gdy bezpieczeństwo dla lokacyi u osób prywatnych, chociażby one nie należały do czarnej giełdy, która żadnego zgoła bezpieczeństwa nie daje, jest zawsze względne.

Powtarzamy tedy, że kto odbiera wkładki z Kasy oszczędności, nie potrzebując tych pieniędzy, popełnia niedorzeczność, bezpieczeństwo ich bowiem jest przez kraj cały gwarantowane a popłoch robią jedynie ci, którzy ze szkodą właścicieli książeczek chcą na tem robić interesa. Że inteligentniejsza część społeczeństwa rozumie to, dowodem tego, że wkładki do Kasy oszczędności i nadal napływają. Dnia 2 bm. włożono 190.722 k. 78 h., 4 bm. włożono 147.506 koron 61 hal., a wczoraj 166.599 k. 78 h.

× **W sprawie drożyzny mięsa.** Komisya aprowizacyjna we własnym zarządzie zajęła się wyrębem mięsa prowincyonalnego i tym sposobem wpłynęła na obniżenie wygórowanych cen mięsa. Przeciw tej uchwale wnieśli rzeźnicy przedstawienie do Rady miejskiej, w którem próbują wykazać, że takie zarządzenie zrujnowałoby wiele rodzin rzeźniczych i proponują, aby rada wydelegowała dwóch przedstawicieli, którzyby z dwoma przedstawicielami rzeźników codziennie ustanawiali cenę mięsa prowincyonalnego. Komisya aprowizacyjna postanowiła jednak przejść nad tem przedstawieniem rzeźników do porządku dziennego, zwłaszcza, że jest udowodnionem iż wielu rzeźników sprzedawało mięso prowincyonalne jako mięso pochodzące z rzeźni i uchwaliła kredyt 10.000 k., na sprzedaż mięsa prowincyonalnego w zarządzie gminy. Sprawa przyjdzie pod rozstrzygnięcie Rady miejskiej na najbliższem posiedzeniu. Jest to wprawdzie tylko półśrodek, który nie zapobiegnie drożyźnie mięsa, ale ponieważ chociaż w części umożliwi klasom mniej zamożnym zaopatrzenie się w mięso, przeto przyjąć go trzeba życzliwie, naturalnie z tem zastrzeżeniem, że sprzedaż mięsa prowincyonalnego w zarządzie gminy nie będzie prowadzoną tak niedołężnie i nie będzie prowadzoną tak obłudnie, jedynie dla zasypania piaskiem oczu publiczności, jak w roku poprzednim, kiedy to została doprowadzoną od absurdum. Sama sprawa zaś drożyzny mięsa pozostanie nadal otwartą i nadal wołać będzie o załatwienie.

× **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 7 bm. doc. dr. B. Gubrynowicz: Z dziejów krytyki literackiej w Polsce. Sala V uniwersytetu ul. św. Mikołaja 4, I p. Początek o godz. 6. — Dr. W. Kubik: O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach. Cz. I. (z demonstr.) Zakład fizyczny uniwersytetu, ulica Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

× **Manifestacyjny wiec ruski.** „Diło“ donosi, że w połowie bm. ma się odbyć we Lwowie wielki wiec wszystkich studentów ruskich i dodaje, że ten wiec ma być protestem przeciw taktyce rządu w sprawie uniwersyteckiej.

× **Pożary.** Pożar wybuchł dziś nad ranem około 4 w browarze Lilienfeldów, znajdującym się przy ulicy Szpitalnej. Na miejsce pożaru zjechały trzy straże ogniowe: miejska, ochotnicza i kleparowska, które rozpoczęły pracować nad zlokalizowaniem pożaru. Płonęły hala maszyn i magazyn smoły do wylewania beczek. Olbrzymi ogień, podsycany w dodatku przez tak palny materyał, jak smoła, zagrażał dalszym budynkom. Mimo tak wczesnej pory, na miejsce pożaru, który zaznaczył się olbrzymią łuną, przybyło sporo osób, a wśród nich i prezydent Ciuchciński. Powodem wybuchu pożaru prawdopodobnie był ogień kominowy, przyczyny jednak na razie stanowczo nie stwierdzono. Szkoda w każdym razie rośnie w dziesiątki tysięcy. Około 7 rano ugaszono pożar zupełnie. Szczęście, iż obeszło się bez ofiar w ludziach. W hali bowiem maszyn w chwili wybuchu pożaru zajęci byli robotnicy, którzy jednak wczas jeszcze uciekli.

Drugi pożar miał miejsce na Zamarstynowie w realności pod nr. 95, i zaznaczył się łuną od półn. zach. strony miasta. Tam, na miejsce pożaru przybył tren straży lwowskiej, straże z Zamarstynowa, Hołoska i Kleparowa oraz pogotowie wojskowe. Pożar wybuchł przed północą w dużej stajni M. Mischla. Stajnia z kilkoma krowami zgorzała, prócz niej mała stajenka i sieczkarnia. Pożar dość niebezpieczny, zlokalizowano.

Dzikie barbarzystwo było powodem innego pożaru. Stróż nocny, czuwający przy ulicy Cebulnej nad magazynami kupców, żyd Herszko, złapał szczura, oblał go naftą i podpalił. Szczur palący się wpadł do piwnicy z owocami kupca Rosenberga i tam wzniecił ogień, który zniszczył trochę owoców.

× **Samobójstwa.** Helena Ruffówna zamieszkała przy ul. Pijarów 15, która w sobotę otruła się, umarła wczoraj mimo starań lekarzy. Przed kilku miesiącami straciła Ruffówna w tragiczny sposób ojca, który zginął, przejechany przez tramway elektryczny.

Wczoraj otruł się sublimatem Władysław Z. słuchacz politechniki, pochodzący z Królestwa. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Stan jego jest niemal beznadziejny.

Kronika krajowa.

Wizytacya arcybiskupia. Z Brodów piszą: W ubiegłym tygodniu bawił tu ks. arcybiskup Bilczewski. Na dworcu przyjęty przez reprezentacyę miasta, deputacyę tow. polskich i korporacyj, przybył do miasta, gdzie pod bramą tryumfalną oczekiwało go zebrane duchowieństwo powiatu, dziatwa szkół ludowych i gimnazyalna, i licznie zebrana publiczność. Ks. arcybiskup zwiedził w ciągu następnych dwu dni wszystkie tutejsze szkoły i gimnazyum, przyjmował u siebie deputacye powitalne, a w niedzielę dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszłą bursę polską im. Korzeniowskiego. Popołudniu wyjechał do Podkamienia. Przyjęcie było entuzyastyczne i serdeczne. Bardzo ładnie wyglądał naszykowany na przyjęcie dostojnego gościa hufiec konnych Sokołów. Ks. arcybiskup poświęcił też między innemi sztandar korporacyi szewskiej.

Burzliwy wiec ruski. Do „Diła“ piszą z Żółkwi, że tam odbył się 4 bm. wiec, na którym dr. Korol składał sprawozdanie poselskie. Większość uczestników stanowili włościanie ukrainofile. Dr. Korol powiedział między innemi, że klub russki w radzie państwa niema racyi bytu, i dowodził, że wszyscy posłowie starorusey powinni utworzyć solidarny klub z ukrainofilami. Dr. Korol przy końcu swej mowy „z serdecznym płaczem w głosie żalił się, że za jego 20-letnią działalność dla partyi i narodu obrzucili własni partyzanci błotem (głos: i zgniłemi jajami)“.

Po tej mowie starorusin Siokało wezwał posła, aby wstąpił do „klubu russkiego“. Dr. Korol odpowiedział na to, że nie da się teroryzować przez niewyborców i młodzików. Teraz zerwała się wielka burza. Jedni zaczęli wołać: „precz z junakami!“, a drudzy, jak: ks. Kokotajło, wraz z „chuliganami“ krzyczeli: „cześć p. Siokale!“ Gdy przewodniczący, ks. Dołoszyński wezwał obecnych do porządku, powstał jeszcze większy hałas pod adresem ks. Dołoszyńskiego. Burza doszła do szczytu, gdy zażądał głosu „dijacz“ narodowiecki ks. Sawczak. Dr. Korol starał się wzburzonych uspokoić, lecz mu się to nie powiodło i jego zasypano obelżywymi epitetami. Wśród wielkiego krzyku dr. Korol oświadczył, że opuszcza salę i od tej chwili przestaje być posłem, bo mu już dosyć tego. Jedni prosili go, aby pozostał, a inni wołali: „nechaj zabyrajeśl może wyjty! z Bohom Parasin!“ Dr. Korol z płaczem opuścił salę. W czasie awantur niejaki Mychalczak w towarzystwie księży Kokotajła i Salamona wyraził się: „ukraińskym popam psy byty, a ne westy polityku.

Po wyjściu dr. Korola z sali uczynił to samo przewodniczący zebrania i połowa włościan. Natomiast „chuligany“ (starorusini) ukończyli wiec, a przedtem wysłali do dr. Korola deputacyę z prośbą, który wprawdzie powrócił, ale tylko w tym celu, aby zgłosić rezygnacyę z prezesury w „ruskiej radzie“. „Diło“ nadmienia, że co dr. Korol obecnie uczyni, nie jest jeszcze wiadomem.

Połączenie obszarów dworskich z gminami. Ludowcy nieraz podnoszą, że koniecznem jest połączenie obszarów dworskich z gminami i że lud tego się domaga. Otóż Mikołaj hr. Rey oświadczył, iż gotów jest dobrowolnie zgodzić się na połączenie swego obszaru dworskiego z gminą — rada gminna jednak odnośnej wsi uchwaliła jednogłośnie sprzeciwić się temu połączeniu.

Proces p. Grigorovici. Z Czerniowiec piszą pod datą 4 bm.: Dziś odbyła się przed senatem wyrokującym rozprawa przeciw dr. Tatjanie Grigorovici, żonie posła do parlamentu, oskarżonej o obrazę majestatu, której dopuścić się miała na jednem z zgromadzeń przedwyborczych, omawiając stosunek cesarza do reformy wyborczej. P. Grigorovici, Rosyanka, która stopień doktora filozofii otrzymała we Wiedniu, oświadczyła iż oskarżenie polega na denuncyacyi. Po przesłuchaniu świadków, uwolniono oskarżoną od winy i kary.

Do przemyskiego sądu dostawiono morderczynię niemowląt, Maryę Dłubończyk z Kuńkowiec. Przyjmowała ona niemowlęta na wychowanie i zabijała je powoli głodem, a przytem strasznie się z niemi obchodziła. Pośredniczką jej była Perla Foss, żydówka z Przemyśla. Obie mają mieć na swojem sumieniu kilkadziesiąt niemowląt. Przy rewizyi znaleziono u Dłubończykowej trzynaścioro wynędzniałych, pokaleczonych niemowląt, zamkniętych w jednej izbie.

Kronika powszechna.

§ **190 milionów na regulacyę rzek na Węgrzech.** Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej krajowej rady regulacyi rzek, minister rolnictwa Daranyi oświadczył, iż w najbliższym czasie wniesie do sejmu projekt ustawy, według której na cele regulacyi rzek będzie wyznaczony kredyt 190 milionów koron, rozłożony na szereg lat. Ponieważ groble i urządzenia, zapobiegające powodziom, prawie wszędzie już pobudowano, więc sumy asygnowane obecnie będą przeznaczone na ulepszenie warunków spławności rzek i żeglugi, specyalnie Dunaju. Po przeprowadzeniu całego planu, sieć węgierskich dróg wodnych wynosić będzie 4260 klm.

§ **Proces Nasiego,** jak wczoraj nasze telegramy donosiły, rozpoczął się wczoraj przed senatem w Rzymie. Obecnych było 141 senatorów. Natłok publiczności był olbrzymi. Po odczytaniu akta oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Nasiego, który mówi równo i spokojnie, żądając dla siebie zupełnej wolności słowa. Dalej Nasi zapowiedział, że udowodni, iż rzekomych zbrodni, które mu zarzuca się, wcale nie było. Ból i burze nie złamały mu ducha; nie będzie też oskarżał innych dla własnej obrony. Oświadczał zawsze i oświadcza, że nie popełnił zbrodni. „Nie mam, mówił, do odsłonięcia żadnej tajemnicy urzędowej,“ jednakże są rzeczy, którychby nie chciał wyjawić żaden mąż stanu. Teraz jednakże będę mówił“. Rozprawa potrwa czas dłuższy.

§ **Nowe rewelacye o Gaponie.** „Corriere della Sera“ ogłasza rzekomo autentyczne sprawozdanie, jakie dostał od pewnego rewolucyonisty rosyjskiego w sprawie śmierci ks. Gapona. Ks. Gapon został wybrany przez znanego generała policyjnego Trepowa na organizatora robotników w Moskwie, celem zwalczania socyalizmu. Gdy mu się ten eksperyment udał, powierzył mu tę samą misyę Plewe w Petersburgu. Gapon był człowiekiem słabej inteligencyi i byłby wówczas padł ofiarą rewolucyonistów, którzy dodali mu do boku 2 towarzyszy, mających go pilnować. Dnia 22 stycznia, kiedy Gapon wyruszył z procesyą do pałacu zimowego, okazało się, że Gapon jest właściwie już narzędziem rządu. Potem udało mu się umknąć za granicę. Po powrocie z zagranicy stał się znowu narzędziem w ręku Wittego. Kiedy socyaliści dowiedzieli się o zdradzie Gapona, postanowili go sprzątnąć. Gapon ze swej strony ofiarował 2 socyalistom, między tymi inżynierowi Rotenbergowi 50.000 rubli za wydanie zupełnej listy komitetu organizacyi bojowej. — Wówczas socyaliści, widząc, że mają do czynienia z zupełnym zdrajcą, dali do niego kilka strzałów rewolwerowych i zabili go na miejscu. Inżynier Rotenberg, którego strzał był śmiertelny, uciekł do Anglii, a obecnie znajduje się w Australii.

§ **Demokracya i demokrytyczny minister.** Desygnowany na ministra rolnictwa p. Praszek, przeciw którego nominacyi podnosili protest obecnie niemieccy agraryusze z żalu, że ich kandydat na ministra Peschka nie ma portfelu, — jest jak wiadomo synem gospodarza rolnego, który ukończył, jak umiał, szkołę ludową, i chcąc, czy niechcąc poszedł do wojsk. Tu zranić muszę — powiada wiedeński korespondent „Czasu“ — bardziej jeszcze uczucia demokratyczne rewelacyą, że historya o kapralu jest tylko legendą: w rzeczywistości był p. Praszek tylko trębaczem, i to nie w orkiestrze, tylko takim sobie zwykłym trębaczem, co maszeruje obok kompanii i dmie w trąbę. Wytrąbiwszy ostatniego marsza, wrócił do kraju i — nie zaniedbując wcale ojcowskiego gospodarstwa — zabrał się do agitacyi agrarnej. Z natury utalentowany, brał wnet wybitny udział w redagowaniu pism rolniczych, a zarazem urósł na doskonałego agitatora i aranżera wieców agrarnych. Wybrany do Rady dla kultury krajowej, w młodym stosunkowo wieku został jej prezesem, a przedtem jeszcze posłem na sejm czeski. W Radzie państwa prawie nigdy nie przemawiał, bo po niemiecku mówi bardzo słabo, a jest widocznie za poważnym, żeby po czesku przemawiać „zum Fenster hinaus“. Dodajmy do tego demokratyczne na wskróś nazwisko (Praszek pyłek), a widzimy, że trudno prawie było o ministra bardziej demokratycznego. A jednak demokratyczna prasa dworuje sobie z niego i szydzi! Czyżby panowie demokraci ministrem rolnictwa koniecznie mieć chcieli hrabiego lub księcia?

I oto okazuje się w całej nagości kłamliwość tych, co wiecznie na ustach mają deklamacyę o powszechnej równości. Profesor uniwersytetu czuje się wyższym od adwokata, adwokat od kupca, kupiec od chłopa, chłop od parobka, a w rezultacie nikt nie chce mieć nad sobą, nie tylko kogo niższym od siebie mniema, ale nawet równego: właściwa kwalifikacya do tego lub owego urzędu, nie odgrywa żadnej roli, rozstrzygającem jest stanowisko w hierarchii społecznej. Gdyby p. Praszek nawet najlepszym był ministrem rolnictwa, w oczach demokracyi nic mu już nie pomoże; wszakże nie pomogło mu nawet to, że na dworcu swoim w Rzywnie umieścił figurę Hassa. Może on być jaknajlepszym ministrem, dla demokratów pozostanie zawsze tylko trębaczem. Niech żyje równość!

§ **Rozprawa przeciw Hurce** b. pomocnikowi ministra spraw wewnętrznych, oskarżonemu o zdefraudowanie pieniędzy przeznaczonych na kupno zboża dla dotkniętej głodem ludności, rozpoczęła się wczoraj przed najwyższym trybunałem w Petersburgu. Jak telegrafują, wezwany na świadka były gubernator niżno-nowogrodzki, hr. Fredericks, nie stawił się i nie przysłał pisma usprawiedliwiającego. Na świadków wezwani zostali między innymi prezydent ministrów Stołypin i minister skarbu Kokowcew. Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy przekroczenia władzy na niekorzyść państwa, Hurko odpowiedział przecząco, przyznał jednak, że omylił się, umieszczając pismo w urzędowym dzienniku, w którym oświadczył, że kupiec Lidwall z zobowiązań swoich, co do dostawy zboża, wywiązał się w lojalny sposób, gdyż okazało się, iż tak nie było.

§ **Pani Tosselli i księżniczka Monika.** Oddanie Moniki królowi saskiemu rzuciło w rezultacie pełne światło na psychologię pani Toselli, na jej stosunek do dzieci i... pieniędzy. Za 40000 lirów rocznych apanaży była hr. Montignoso, zrzekła się raz na zawsze opieki nad „najmilszą, ukochaną, ubóstwianą“ itd. córeczką, dodatkowo rezygnując częściowo z drugiego żądania, które dyktowało jej uczucie matczyne, z żądania widywania raz do roku reszty dzieci, chowanych na dworze saskim.

A co się z małą księżniczką Pią Moniką w dalszym ciągu dziać będzie — jeszcze niewiadomo. Król Fryderyk August jej jeszcze nie widział — obaczy ją w najbliższych dniach na zamku Paltans przy Brixen i wówczas prawdopodobnie rozstrzygnie o jej losie.

Dziecko ma być, jak przypuszczają, oddanem na wychowanie jednej z hrabiowskich rodzin, poza królestwem saskiem. W każdym razie będzie wychowywaną, jako księżniczka. Wychodzi obecnie obecnie na jaw łagodność dworu saskiego, wobec pani Toselli. Rząd włoski był już bowiem skłonny do odebrania dziecka, uznając to, iż ojcu przysługują wszystkie prawa. Dlatego dziecko i pp. Toselli, stało pod nadzorem policyi włoskiej, dlatego dwaj komisarze policyjni towarzyszyli dziecku do granicy i tam zluzowani zostali przez dwóch urzędników austryackich, którzy strzegli ks. Moniki aż do chwili oddania jej podkomorzemu Schönberowi. Państwo Toselli dobry interes zrobili na małej księżniczce!

Ciągnienienie loteryi policyjnej odbędzie się 9 listopada o godzinie 8 wieczorem. Pierwsza główna wygrana wynosi 30.000 koron i będzie gotówką wypłacona. Losy po kor. 1 są do nabycia we wszystkich kantorach, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Ruch artystyczno-literacki

* **Miejska rada artystyczna w Krakowie.** Jak już wczoraj donosiliśmy rada m. Krakowa uchwaliła powołać do życia radę artystyczną. W skład jej wchodzą: prezydent miasta, delegat grona konserwatorów, pięciu delegatów miasta, delegaci tow. technicznego, stow. budowniczych, akademii sztuk pięknych, dwóch członków z grona osób fachowych i dyrektor urzędu budowniczego. Celem rady artystycznej będzie sprawa utrzymania i rozwoju charakterystyki stylowej miasta, odnośnie do starych i nowych budowli miejskich. Komisya ta będzie miała prawo zwierzchnicznego dozoru nad budownictwem miejskim, a do zakresu jej działania należyć będzie: ciągła styczność z budownictwem miejskiem i możność oglądania planów, gdy są w projektach w urzędzie budownictwa złożone, od chwili, gdy wychodzą z rąk artysty prawo zatwierdzania tych planów odnośnie do ich stylowego wyglądu, oraz prawo zatwierdzenia fasad do wszelkich gmachów, stawianych lub dozorowanych przez budownictwo miejskie w obrębie gminy. Do obowiązków komisyi i do jej stałych czynności należy inwentaryzacya zabytków architektury, ich ocena i czuwanie nad stanem ich i odnową; obmyślanie dalszej użyteczności tych zabytków, które w jakikolwiek sposób podpadną uszkodzeniu częściowemu; sprawa zużytkowania placów pod pomniki i rozmieszczanie pomników w obrębie gminy.

* **Macierz Polska.** Jako nr. 40 Biblioteki Macierzy opuściła prasę książeczka, napisana przez J. Ciembroniewicza pt. „Spiewak Wiesława Kazimierz Brodziński“. Autor przedstawił działalność poety na tle wydarzeń dziejowych, dając obraz żywy, przemawiający do wyobraźni i uczucia. „Wiesława“ zamiast streszczać przytoczył w całości, opatrując jednak tekst stosownemi objaśnieniami. Książkę zdobią 3 ryciny, z tych 2, przedstawiające widoki z Królówki, umyślnie wykonane przez p. Stefana Frischa. Cena tomiku 40 hal. (72 stron druku).

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We środę „Ich czworo“ tragedya ludzi głupich Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek po raz 1-szy „Mefistofeles“ opera Arriga Boity występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej A. Dianiego i Mossoczego.

W piątek „Ich czworo“.

W sobotę o pół do czwartej popoł. „Otello“ o pół do ósmej wieczór „Mefistofeles“ występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianiego.

Repertuar teatru krakowskiego

W środę „Upiory“ Ibzena.

W czwartek „Szkoła“ Kaweckiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę premiera „Mściciel“ Germana.

W niedzielę popoł. „Moralność pani Dulskiej“, Zapolskiej — wieczór „Mściciel“ Germana.

Z KRAKOWA.

— W Krakowie odebrał sobie życie mundant adwokacki Eugeniusz Gralewski.

— Doniesienie Wilhelma Ebenschütza, jakoby w Warszawie aresztowano drugiego sprawcę włamania do jego kantoru, okazało się nieuzasadnionem.

— W Krakowie odbyła się ankieta celem ustalenia historycznych nazw różnych części Wawelu. Ustalone nazwy, jak „wieża Sobieskiego“, „wieża Zygmunta“, „Kurza Stopa“, „baszta senatorska“ itd. będą wpisane do nowych planów katastralnych, wygotowanych przez organa urzędowe dla gminy m. Krakowa.

Z WARSZAWY

— Sąd karny w Warszawie rozpatruje sprawę wytoczoną p. Romanowi Dmowskiemu przez niejakiego p. Turkowskiego o obrazę czci. P. Turkowski poczuł się obrażonym odpowiedzią, jakiej udzielił mu p. Dmowski na zeszłorocznym wiecu większej własności rolnej.

— Do właściciela domu Jakóba Schlosera w Łodzi przyszli trzej ludzie, żądając na cele partyjne 1000 rubli. Gdy Schlosser oświadczył, że na razie takiej sumy nie posiada, przybysze rzekli, że przyjdą za parę dni, grożąc w razie nie otrzymania pieniędzy zabójstwem.

— W Łodzi patrol zastrzelił Lejzora Leiba Tkacza, który rozdawał proklamacyę, gdy na wezwanie patrolu, aby się zatrzymał, począł uciekać.

— Od Nowego Roku wychodzić będzie w Płocku nowe pismo „Głos płocki“ o kierunku narodowym.

— W Częstochowie onegdaj w południe na ul. Teatralnej nieznani sprawcy zastrzelili policyanta i żołnierza.

Z KIJOWA.

— „Kijewlanin“ donosi, że właściciele ziemscy gub. chersońskiej opodatkowali się po 2 kop. od dziesięciny na cele walki z terrorem. Podatek ten wyniesie 60.000 rb. rocznie, pieniądze mają być oddane do rozporządzenia władz miejscowych.

Z WILNA.

— Na ulicy Nowogrodzkiej w Wilnie w domu p. Tyszkiewicza znaleziono bombę.

Z całego świata

Bülow-Brand.

Berlin. Dziś rozpoczął się w tutejszym sądzie proces kanclerza Bülowa przeciw dziennikarzowi Brandowi.

Jako świadkowie przybyli tajni radcy Wolfheim, Schäfer, znawca dr. Hirschfeld, ks. Eulenburg. Nie przybyli hr. Hohenau i hr. Lynar. Oskarżony wczoraj jeszcze zgłosił cały szereg nowych świadków, którzy po większej części mieszkają w Rzymie. Przewodniczący sądu zwrócił się do prezydyum policyi w sprawie umożliwienia sprowadzenia tych świadków. Obrońca Branda wyraził powątpiewanie, czy Brand będzie w stanie brać udział w rozprawie.

Trybunał poruczył lekarzowi sądowemu zbadanie stanu zdrowia oskarżonego. Obrońca Branda podniósł dalej, czy nie należałoby rozprawę odroczyć z powodu braku wielu świadków, np. hr. Ulenburga, których zeznania byłyby bardzo ważne; to samo dotyczy świadków, którzy mają być zawezwani z Rzymu. Przerwano rozprawę na kwadrans, aby lekarz mógł zbadać stan zdrowia oskarżonego. Po przerwie rozpoczęto odczytywanie inkryminowanych artykułów.

Brand oświadcza, że zarzut homoseksualności jego zdaniem nie jest wcale zarzutem obraźliwym, tylko dlatego podniósł ten zarzut przeciw Bülowowi, ponieważ Bülow to samo uczynił, aby obalić swoich wrogów.

Przesłuchany jako pierwszy świadek książę Bülow pod przysięgą zeznaje, że zarzut, uczyniony mu przez oskarżonego, jest bezpodstawny.

Ostatnie wiadomości.

Przyboczna rada w sprawach chowu koni.

Jak się dowiadujemy sankcyonował cesarz propozycyę ministra rolnictwa co do reorganizacyi centralnej rady przybocznej dla chowu koni.

Mająca być na nowo ukonstytuowaną Przyboczna rada, która ma być fachowem ciałem doradczem ministerstwa rolnictwa we wszystkich sprawach, odnoszących się do chowu koni, nie będzie się już, jak dotychczas, składała z kilku mianowanych członków, lecz głównie z członków, wybieranych przez wybitniejsze korporacye rolnicze; liczba tych członków będzie znacznie pomnożona, ponieważ zależy na tem, aby w nowej przybocznej radzie chowu koni wszystkie królestwa i kraje koronne otrzymały odpowiednie zastępstwo w osobach mężów zaufania interesowanych kół. Prócz tego mają być zapraszane do mianowania swych zastępców, także wiedeński centralny zakład dla ochrony interesów rolnictwa, oraz ze względu na sport wyścigowy, austryacki Jockey-klub i wiedeńskie towarzystwo dla wyścigów kłusowych.

Ze względu na ścisłą łączność sprawy remontowania z hodowlą koni będzie nadal miało ministerstwo wojny i ministerstwo obrony krajowej stałych zastępców w radzie.

Z łona tej nowej rady przybocznej wyjść ma stały komitet, złożony z sześciu wybranych z pośród rady członków. Ten komitet, który w poszczególnych wypadkach może być wzmocniony przez zawodowych znawców, zajmie miejsce dotychczasowego subkomitetu centralnej rady przybocznej chowu koni i będzie miał za zadanie jużto przygotowywać i przedkładać ważniejsze sprawy radzie, jużto samodzielnie wydawać opinię w naglących lub mniej ważnych kwestyach.

W reorganizacyi tej kierowało się ministerstwo rolnictwa chęcią wejścia w ściślejszą niż dotąd styczność z zastępcami kół, trudniących się hodowlą, oraz przyznania rolniczym organizacyom pewnego wpływu na centralne kierownictwo państwowej hodowli koni.

Niezbędne zarządzenia szczegółowe mają być wydane w najbliższym czasie, tak iż wkrótce należy się spodziewać zwołania nowej rady przybocznej.

Wedle informacyj, jakie nas dochodzą, otrzyma Galicya czterech przedstawicieli w centralnej radzie dla chowu koni, z których jeden wejdzie do stałego komitetu. Wybór tych przedstawicieli pozostawiony będzie towarzystwu gospodarczemu we Lwowie, względnie towarz. rolniczemu w Krakowie.

W ten sposób zostaną uwzględnione życzenia tych towarzystw, które słusznie użalały się na brak wpływu na postanowienia ministerstwa rolnictwa w sprawie tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Bülow w łaskach.

Aby zaprzeczyć pogłoskom, że kanclerz Bülow popadł w niełaskę cesarza, ponieważ nie informował go o brudach w najbliższem otoczeniu cesarza, cesarz Wilhelm był na obiedzie familijnym u Bülowa.

Telegramy i telefonematy

z dnia 6 listopada 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 7 listopada.

W Galicyi wschodniej: Po większej części pochmurno, słabe wiatry, chłodno, zwolna pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, bardzo chłodno, mróz.

Koło polskie.

Wiedeń. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Koła polskiego omawiano sejmową reformę wyborczą a to z okazyi dziś rozpocząć się mających prywatnych narad subkomitetu odnośnej sejmowej komisyi.

Rada państwa.

Posiedzenie wczorajsze.

Wiedeń. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia izby posłów po expose ministra skarbu dr. Korytowskiego (które podajemy na pierwszej stronie) przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami nagłymi.

Podwyższenie płac w wojsku.

Po załatwieniu znajdujących się na porządku dziennym wyborów, izba poselska przeszła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym Steinera o uregulowanie płac oficerskich i podwyższenie żołdu żołnierzom o 5 halerzy.

Prezydent oświadczył, że minister obrony krajowej z powodu choroby przybyć nie może.

Wszyscy mowcy, z wyjątkiem posłów socyalno-demokratycznych i czesko-radykalnych występowali za koniecznością obu tych podwyższeń, jedynie socyaliści pp. Nemetz, Schuhmeier i czeski radykał Pressel oświadczyli się przeciw podwyższeniu płac oficerskich, a natomiast za wydatniejszem podwyższeniem żołdu żołnierzy.

Hr. Sternberg w dłuższej mowie zbijał wywody p. Schuhmeiera, poczem nagłość wniosków przyjęto, część wniosków, odnoszącą się do oficerów uchwalono znaczną większością, a resztę jednogłośnie.

Na końcu posiedzenia wywołało burzliwą scenę zapytanie do prezyd. p. Mühlwerta, który przemawianie po czesku na komisyi nietykalności poselskiej nazwał „ein grober Unfug“. Wszyscy posłowie czescy porwali się z okrzykami, aby zaprotestować przeciw temu.

Prezydent apelował do tych posłów, aby nie dolewali oliwy do ognia, zaś p. Mühlwerta prosił, aby nie używał podobnych wyrazów.

Czescy posłowie Kalina, Zazworka i Zarubec, Słoweniec Korosec i Włoch Cozeti dowodzili prawa posłów nie-niemieckich do posługiwania się własnym językiem i protestowali przeciw wyrażeniom Mühlwerta.

Następne posiedzenie w piątek przedpołudniem.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Interpelacye.

Na wczorajszem posiedzeniu między innymi wnieśli interpelacye pp.: Gabel do prezydenta min. i min. spraw wewn. w sprawie prześladowania opozycyjnych żydów przez komisarza rządowego i starostę w Bełzcu; Stand do min. spraw. wewn. w sprawie postępowania komisarza rządowego w Kołomyi; Onyszkiewicz do min. spraw. o niedostateczne uwzględnianie języka ruskiego przez władze powiatowe w Starym Samborze; Kość Lewicki do min. rolnictwa w sprawie sprzedaży zapasów drzewa kameralnego w powiecie politycznym Dolina; Staruch do min. sprawiedliwości z zarzutami przeciw protokołom, sporządzonym przez sekretarza sądowego Linkę w Starym Samborze, a do min. spraw. wewn. w sprawie fałszywego sprawozdania do władz wojskowych, wysłanego przez komisarza starostwa w Starym Samborze; Onyszkiewicz do min. oświaty w sprawie oddalenia podania gr. kat. proboszcza w przedmiocie uzupełnienia kongrui; Bomba do min. sprawiedliwości w sprawie ustanowienia komisarza do sprostowania ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Tyczynie pow. rzeszowskiego; Onyszkiewicz w sprawie nieposzanowania praw ruskiego języka przez prokuratoryę w Samborze, dalej w sprawie nieprzestrzegania świąt gr. kat. w nowej kaplicy zakładu karnego w Samborze i do min. handlu o utworzenie urzędu pocztowego w pow. politycznym Rudki, Wojnarowskiego do min. obrony kraj. w sprawie ulg w powoływaniu na manewry; Kuryłowicza do min. kolei o zaprowadzenie pociągu nocnego na przestrzeni Sanok-Stróże i Mezölaborcz-Zagórze, i wreszcie interpelacya tego samego posła w sprawie uwolnienia od służby w gr.-kat. święta żołnierzy tego wyznania.

Komisya ugodowa.

Wiedeń. Wczorajsze obszerne już doniesienie o trudnościach powstałych w kwestyi wyboru prezydyum komisyi dla ugody austro-węgierskiej uzupełnić należy jeszcze kilku szczegółami: Komisya liczy 52 członków, wczoraj jednak było na posiedzeniu tylko 35. P. Kramarz otrzymawszy przy wyborze na prezesa 22 głosów, został tem samem wybrany. Czy p. Kramarz przyjmie ten wybór czy nie, ma rozstrzygnąć klub czeski. Gorzej jeszcze ma się rzecz z wiceprezesem komisyi. Do wiceprezesury mieli prawo jeszcze wedle przyjętego zwyczaju Polacy. Tymczasem przeciw kandydaturze polskiej dra Głąbińskiego wystąpił i p. Wittek i p. Lecher. W pierwszem głosowaniu poseł Lecher otrzymał 10 głosów na 35 głosujących, ale zważywszy, że inne głosy były rozstrzelone, został wybrany. Lecher oświadczył, że takiego wyboru nie przyjmie. Kiedy przystąpiono do ponownego głosowania na wiceprezesa, okazał się jak wiadomo brak kompletu, spowodowany przez wyjście stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, które się uczuło dotknięte upadkiem swego kandydata Witteka, b. ministra kolejowego.

Zmiany w gabinecie

Wiedeń. (Tel. wł.) Gdy jeszcze przed zebraniem się parlamentu na sesyę ugodową dzienniki poczęły omawiać sprawę zmian w gabinecie, podniosła „Gaz. Narodowa“, że rekonstrukcya gabinetu jest operacyą nader delikatną, wymagającą wiele sprawności i politycznego doświadczenia i że nie jeden już gabinet, przeznaczony do rekonstrukcyi, rozpadł się w czasie jej dokonywania, budząc świeże ambicye i apetyty. Coś podobnego dziać się zaczyna obecnie. Niemieccy agrarzyści sprzeciwili się nominacyi Praszka ministrem rolnictwa, wychodząc z zapatrywania, że skoro czeski agrarzysta ma dostać się do gabinetu, to i niemieckiemu miejsce się w nim należy, a że nie ma żadnego portfelu wolnego, więc jest dążenie, aby ustąpił niemiecki minister Prade a jego miejsce zajął niemiecki agraryusz Peschka. Przesilenie więc gabinetowe szersze kręgi obejmuje i o ile bardzo rychło nie zostanie załatwione, może się i dalej jeszcze rozszerzyć. To też br. Beck konferował wczoraj na wszystkie strony, byle doprowadzić do końca rokowania w sprawie zmian w gabinecie.

Wyjazd na dłuższy urlop ministra obrony krajowej Latschera, można uważać, jako wstęp do zapowiadanej dymisyi.

Wiedeń. Sytuacya zaostrza się. Opozycya przeciw kandydaturze p. Praszeka na ministra rolnictwa wzrasta. Dowodem zaostrzenia się sytuacyi mogą być niespokojne pogłoski, jak np. że br. Beck, jeśli przesilenie się nie rozwiąże, zgłosi dymisyę, lub że br. Beck zagroził w razie dalszego trwania przesilenia rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Wiedeń. Przesilenie ministeryalne dotąd nie załatwione. Agraryusze czescy obstają przy mianowaniu p. Praszka ministrem rolnictwa. Z innej strony podniesiono projekt, aby p. Praszek zastąpił p. Pacaka, a ministrem handlu żeby był mianowany któryś z posłów młodoczeskich.

Przesilenie zaostrzyło stronnictwo chrześcijańsko-społeczne z tego powodu, że br. Beck nie zgodził się na to, żeby dr. Wittek był prezesem komisyi ugodowej. Ponieważ atoli antysemici nie chcą wziąć udziału w rządach póty, póki nie będzie uchwaloną ugoda, przeto zdaje się, iż przestaną czynić trudności, aby nie wywołać ogólnego przesilenia.

Niektóre dzienniki mówią o możliwości ogólnego przesilenia gabinetowego, atoli obawy takiego przesilenia niema.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos Chorwat poseł Tuskan; gdy zaczął mówić, dał się słyszeć z galeryi głos: „Nie dajcie mu mówić, on jest zdrajcą, on nie jest zastępcą interesów chorwackich, lecz pozostaje w służbie kamarylli wiedeńskiej“.

Powstała wrzawa, przewodniczący przerwał posiedzenie. Sprowadzono owego słuchacza z galeryi do kancelaryi, gdzie wylegitymował się jako zegarmistrz. Pokazało się, że już przed kilku miesiącami urządził on na galeryi podobną scenę.

Z pod ucisku pruskiego.

Berlin. Rada związkowa w sprawie projektowanej ustawy o stowarzyszeniach zgodziła się na punkt taki, że mowca w obcym języku może być dopuszczony do słowa na zgromadzeniu tylko wtedy, gdy przewodniczący zgromadzenia jest w stanie mowcę zrozumieć.

Z Rosyi.

Petersburg. Zastępcy wszystkich towarzystw asekuracyjnych uchwalili domagać się od rządu, aby poczynił odpowiednie zarządzenia celem ograniczenia działalności niekoncesyonowanych zagranicznych towarzystw asekuracyjnych w Rosyi; w szczególności powinny rosyjskie towarzystwa kredytowe nie przyjmować polic towarzystw zagranicznych na pokrycie udzielanych przez nie pożyczek.

Wybory do Dumy.

Łódź. Posłem do Dumy wybrano dr. Antoniego Rząda.

Nowe okręty.

Nikołajewsk. Wczoraj odbyła się tu uroczystość spuszczenia na wodę nowego kontrtorpedowca, zbudowanego na podstawie doświadczeń, poczynionych w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Przesilenie finansowe w Ameryce.

Minneapolis. Z powodu sytuacyi finansowej w wielu młynach ruch wstrzymano.

Ameryka i Japonia.

Nowy Jork. Z Manilli donoszą, że sekretarz wojny Taft odstąpił od swej podróży do Europy i udaje się bezpośrednio na wybrzeża Oceanu Spokojnego.

Dział ekonomiczny.

Lwowska izba handlowa w sprawie ugody austro-węgierskiej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu lwowskiej izby handlowo-przemysłowej, prezydent p. Horowitz zaznaczywszy, że izba handlowa ma prawo wypowiedzieć swoją opinię o ugodzie austro-węgierskiej, wskazał, że przedłożona w parlamencie ugoda nie jest wprawdzie idealną i nie odpowiada w zupełności życzeniom co do stosunku z drugą połową monarchii, o jakim marzono tutaj, lecz trzeba przyznać, że osiągnięto to, co się dało wśród danych okoliczności osiągnąć. Co się tyczy naszego kraju, to musi on przy tej ugodzie największe ponieść ofiary. Jesteśmy bowiem krajem rolniczym i przez ugodę otwieramy naszemu najniebezpieczniejszemu konkurentowi wrota całego państwa. Lecz nie wolno nam, mówił p. Horowitz, samolubnymi kierować się motywami, a Koło polskie od pierwszej chwili zajęło też wobec ugody w parlamencie sympatyczne stanowisko. Natomiast ma kraj nasz prawo domagać się, aby przynajmniej w innym kierunku jego interesy nie doznały uszczerbku.

Jak wiadomo, ma obecnie w całym świecie handlowym miejsce przesilenie finansowe, jakiego dawna nie pamiętamy. Stopa procentowa wciąż wzrasta, a co gorzej brak poprostu gotówki. Oczywista takie stosunki nie mogą zostać bez wpływu także i na nasz kraj. Nasze stosunki handlowe są pomyślne, nasze gospodarstwo ekonomiczne rozwija się normalnie, a nawet co do urodzajów tegorocznych, pominąwszy niektóre powiaty, nie możemy ich uważać za niepomyślne. Niestety jednak organizacya naszych stosunków kredytowych pozostawia wiele do życzenia. Nasz handel i przemysł musi zaspakajać swoje potrzeby kredytowe tylko w instytucyach krajowych, a te instytucye również opierać się muszą na własnych tylko siłach, nie mogą jak np. banki wiedeńskie, opierać się na zagranicznym kapitale i czerpać z ogólno-europejskiego rezerwoaru pieniężnego. Dla braku więc gotówki może się wytworzyć sytuacya, że nawet najsolidniejszym firmom trudno będzie zaspokoić swoje potrzeby kredytowe, co doprowadzić może do przykrego położenia w świecie handlowym. Wobec tego nie będzie brakiem skromności z naszej strony żądać od rządu, aby ułatwił naszym bankom ich zadanie przez zasiłki t. zn. przez ulokowanie pewnej części swych zapasów kasowych także w naszych instytucyach, jak to ma miejsce w bankach wiedeńskich. Kończąc swe przemówienie, wniósł mowca, aby Izba upoważniła prezydyum do udania się w tej mierze do Koła polskiego o odpowiednią interwencyę u rządu, co też Izba uchwaliła.

Z targów pieniężnych.

Podwyższenie stopy procentowej. W ciągu czteru dni podwyższył bank angielski w poniedziałek stopę procentową po raz drugi. Ostatniego czwartku dyskont podwyższono z 4 i pół na 5 i pół procent, a w poniedziałek nastąpiło nowe podwyższenie na 6 procent. Że stopa procentowa zostanie przez bank angielski podwyższoną do 6 procent przypuszczano, dyrekcya jednak obawiała się podwyższyć ją od razu o całe 1½ procentu. Mówią jeszcze o najbliższych podwyżkach. Mimo to jednak odbywa się z banku ciągły odpływ złota, a ostatnie podwyższenie stopy procentowej miało za cel utrudnienie i zredukowanie odbioru złota.

Wybiórce złota dla Stanów Zjednoczonych nie przeszkodziła ani zwyżka londyńskiej bankowej stopy procentowej, ani podwyższenie kursu za sztерlingi w Nowym Jorku. Sytuacya w Wall-street jest tak nienormalna, że wszelkie doświadczenia idą na bok, a Amerykanie płacą największe procenta i największe ceny za złoto, aby je wogóle dostać i pokryć brak złota w Nowym Jorku.

Eksport złota z Europy do Ameryki jest wysiłkiem nie wynikłym z normalnego ruchu, lecz forsowanym przez amerykańskich bankierów największemi ofiarami. Więc w piątek, bezpośrednio po londyńskiej podwyżce stopy procentowej, wybrano z banku angielskiego na eksport do Nowego Jorku 152.000 funtów, w sobotę 331.000 funtów złota. W poniedziałek d. 4 bm. zamówił bank nowo jorski 350.000 dol., bank chicagowski 500 000 dol. złota, więc razem 850.000 funtów szterl. złota. Od czwartku razem wybrano z banku angielskiego dla Ameryki 663.000 funt. szterl., co jednak nie stanowi osłabienia banku, którego skarbiec złota, mimo strat o 2 mil. funt. szterl., ma być wyższy niż w przeszłym roku.

Onegdaj awizowano, iż do banku ma przyjść we wtorek (wczoraj) złoto wartości 450 funt. szterl., które zostaje przeznaczonem dla pokrycia zapotrzebowania Ameryki. Więc Ameryka potrzebuje koniecznie i za każdą cenę złota. Wahanie się effektów między 100 a 10 (!) procentami, dają obraz tego położenia.

Bank francuski jest gotowym otworzyć swój skarbiec złota dla zapotrzebowania Ameryki, skarbiec bowiem banku francuskiego jest przepełny — wynosi złota za 2785 mil. fr.

Niemiecki bank państwowy na razie nie podwyższa swej w ubiegłym tygodniu oznaczonej stopy procentowej na 6 i pół, mimo iż prywatny dyskont poszedł w górę. Dalsze podwyższenie nastąpi, jeśli osłabiony skarbiec banku niemieckiego zostanie zaatakowanym przez Amerykę.

Bank austro-węgierski zajmuje stanowisko wyczekujące. W obec faktu podwyższenia londyńskiej stopy procentowej, podrożały wprawdzie weksle londyńskie i czeki paryskie; a i pieniądz w Wiedniu podrożał. Bank austro-węgierski nie chce podwyższyć stopę procentową nad 5% o ileby amerykańskie zapotrzebowanie dotarło do Austryi i nie zagroziło skarbcowi. W tym wypadku zostałaby stopa procentowa w Austryi podwyższoną. Przyszłość targu pieniężnego na resztę tego roku jest zupełnie niepewną i wyłącznie zostanie normowaną przez rozwój stosunków w Stanach zjednoczonych.

β **Z lwowskiej izby handlowej.** Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu po oświadczeniu prez. Horowitza w sprawie ugody austro-węgierskiej, o czem na innem miejscu piszemy, p. Gabrynowicz poruszył stojącą z tą sprawą w związku sprawę kredytu w Banku austr.-węgierskim i postawił wniosek, aby izba zwróciła się do Banku austro-węgierskiego, na ręce gubernatora Banku dr. Bilińskiego z prośbą, aby w uwzględnieniu tych opłakanych stosunków finansowych udzielił wydatniejszego reeskontu galicyjskim instytucyom finansowym, a to kasie oszczędności i Bankowi krajowemu. Uchwalono. — P. Fränkel postawił wniosek, aby prezydyum izby odniosło się do rządu z przedstawieniem przeciw zakazowi wywozu paszy. Uchwalono. — Z porządku dziennego referował sekretarz dr. Stesłowicz o projekcie ustawy, o uregulowaniu pracy kobiet w nocy i o uregulowaniu t. z. chałupnictwa w krawiectwie i w szewstwie.

W końcu dokonano mianowań. Pierwszym wicesekretarzem izby zamianowano Abrahama Korkisa, a drugim Antoniego Noela, koncepistę namiestnictwa.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 6 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·90 do 12·10 pszenica na termina 0·— do 0·00. Żyto gotowe 11·10 do 11·80, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 7·00 do 7·20. Jęczmień pastewny 7·00 do 7·50. Jęczmień brow. 8·00 do 8·50. Rzepak —·— do —·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 7·— do 7·50 groch do gotowania 9·50 do 10.00 Wyka 0·00 do 0·00. Bobik 6·60 do 6·00 Hreczka 6·60 do 6·80. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka 65·— do 75·— Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 55·— do 55·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 35·25 do 35·50.

Usposobienie: Tendencya zwyżkowa trwa nadal.

Budapeszt dnia 6 listopada. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na październik 00·00—00·00 na kwiecień 12·93—12·94 żyto na październik 00·00—00·00 na kwiecień 11·94—11·95 owies na październik 0·00—0·00 na kwiecień 8·63—8·64 kukurudza na maj 7·37—7·38. Rzepak na sierpień 17·15—17·25

Oferty: mierne.

Chęć kupna: dobra.

Usposobienie: silne.

Pogoda: zimno.

Z targów handlowych.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71·— do 72·50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami do —·—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29·— do K. 29·50. W beczkach K. —·— do —·—

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30·50 do K. 31·—.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń, 6 listopada Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61·— do. 62·50.

Tendencya: niezmieniona.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 6 listopada. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po połndniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 629·—, węgierskiego zakładu kredytowego 734·50 Anglobanku 291·50, Unionbanku 529·00, Banku dla krajów koronnych 408·75, Bankvereinu 518·50, Bodencreditu 998·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 567·00, kolei państwowych —·00, kolei południowej 148·—, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 420·00 kolei północ 5160—5190, kolei czerniowieckiej 549·—, alpiny 591·50, Rima Muranya 512·75, praskiego towarz. żelaznego 2430—0000, fabryki broni 451·70, tureckie tytoniowe 400·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naft. 535·— —, oblig. węg. indemniz. 92·20, renta majowa 95·85, austryacka renta koronowa 95·95, węgierska renta koronowa 92·40, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·15, 4-procentowe listy banku hipotecznego 94·50, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn. 99·40, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110·00, 4-procentowe Banku kraj. 94·25, 4 i pół proc. Banku kraj. 99·95, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. 98·25, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 94·80, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 94·40, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 94·40, losy tureckie 182·50 marki 117·45, ruble 253·75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 86·20.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Administracya „Gazety Narodowej“ przeniesioną została z ul. Kopernika 7, na ulicę Szajnochy nr. 2 (łączącą ul. Kopernika z ul. Sykstuską).

133

Wśród życia towarzyskiego.

Powieść EDYTY WARTHON.

(Z angielskiego)

(Ciąg dalszy).

Siła zwycięstwa biła od niej, gdy podniosła rozpromienioną twarz, wpatrzona dotąd w dziecko na kolanach.

— Ale, przepraszam bardzo, ja nie chciałam tyle opowiadać o sobie i męczyć panią jeszcze tem swojem gadaniem. Tylko, to tak miło mieć panią tutaj, u siebie i módz pokazać jak mi pani dopomogła.

Dziecko zasnęło nasycone, a pani Struther wstała ostrożnie i odłożyła butelkę. Poczem stanęła przed miss Bart.

— Pragnęłabym tylko dopomódz pani... ale myślę, że przecież ja nic zrobić nie mogę — szepnęła ze smutkiem.

Lily, zamiast odpowiedzieć wstała z uśmiechem i wyciągnęła ręce, a matka, zrozumiawszy ten ruch, złożyła na nich swoje dziecko.

Maleństwo, czując się pozbawionem zwykłej podpory, uczyniło instynktowny ruch oporu, poczem przytuliło się, pełne ufności do łona Lily, która pochyliła się nad niem i patrzyła z podziwem na różową buzią, a bezmyślne jasne oczęta, na bezwiedne ruchy paluszków. Na razie ciężar na jej rękach wydawał jej się tak lekkim jak różowy obłok lub stos puchu, ale stopniowo powiększał się i przejmował szczególnem uczuciem osłabienia, tak, że z trudnością mogła dziecko utrzymać.

Podniosła wzrok i ujrzała oczy Nettie, spoglądające na nią z tkliwym zachwytem.

— Czy to nie byłoby cudowne, żeby ona mogła, jak urośnie, stać się podobną do pani? Ja wiem doskonale, że nie możliwe... ale matki mają zawsze takie szalone marzenia dla swoich dzieci.

Lily objęła dziecko mocnym uściskiem, poczem złożyła je na rękach matki.

— O, niechaj do mnie podobną nie będzie... bałabym się przychodzić i widywać ją zbyt często! — rzekła z uśmiechem, poczem podziękowała stanowczo pani Struther za ofiarowane towarzystwo, przyrzekła, że powróci niebawem, by zapoznać się z Jerzym i zobaczyć dziecko w kąpieli i wyszła.

Gdy znalazła się na ulicy, uczuła się silniejszą, swobodniejszą — ten mały epizod przyniósł jej ulgę. Po raz pierwszy spotkała się z wynikami swego chwilowego miłosierdzia, a wobec okazanej ludzkiej wdzięczności ustąpił śmiertelny chłód z jej serca.

Dopiero, gdy weszła do swego domu nastąpiła reakcya i opadło ją silniejsze jeszcze uczucie osamotnienia. Siódma minęła już dawno, a światło i wyziewy kuchenne świadczyły, że obiad w pensyonacie już się zaczął. Pośpieszyła po schodach do swego pokoju zapaliła gaz i zaczęła się ubierać. Postanowiła nie głodzić się już dlatego, że skutkiem otoczenia, jedzenie wydawało jej się niesmaczne. Skoro los zrządził, że musi mieszkać w pensyonacie, musi się też nauczyć zastosować do tych warunków życia. Niemniej rada była, że gdy weszła do upalnej, jasno oświetlonej jadalni, obiad był już prawie skończony.

Gdy powróciła do pokoju ogarnęła ją nagła gorączka czynu. Przez tygodnie całe była zanadto apatyczna, zobojętniała, by uporządkować swoje rzeczy, ale dziś zabrała się do systematycznego przeglądania zawartości szuflad swoich i szafy. Pozostało jej kilka pięknych sukien — resztki ostatniej fazy świetności na „Sabrinie" i w Londynie ale gdy rozstawała się z pokojówką swoją podzieliła się z nią wspaniałomyślnie odrzuconemi strojami.

Suknie, które jej pozostały, jakkolwiek utraciły świeżość swoją, niemniej zachowały piętno ręki artystycznej, która je stworzyła i gdy Lily rozłożyła je na łóżku, sceny, podczas których stroje te nosiła, stanęły jej żywo przed oczyma. Wspomnienie czyhało w każdej fałdzie, każdy zwój koronki, każdy deseń haftu był niby kartką z jej przeszłości. Zdumiała się i przeraziła potroszę siłą, z jaką ogarnęła ją atmosfera dawnego trybu życia. Jednakże ona do tego życia jedynie była stworzona — każda budząca się w niej skłonność była starannie ku niemu kierowana, przyzwyczajono ją, aby wszystkie jej zdolności, całe jej zainteresowanie skupiały się w tem ognisku. Była niby rzadką rośliną, wyrosłą dla wystawy, rośliną, z której zerwano wszystkie pączki, pozostawiając tylko najpiękniejszy kwiat jej urody.

Na ostatku wyciągnęła leżący na dnie kufra stos białej draperyi, która zwiesiła się bezkształtnie przez jej ramię. Była to szata Reynolds'owa, którą miała na sobie u Bry'ów, w żywych obrazach. Nie mogła się z nią rozstać, ale nie oglądała jej od owego wieczora, a gdy ją teraz rozłożyła, z długich miękkich fałdów uniosło się woń fijołków, która wydała się Lily niby tchnieniem, idącem od okolonego kwiatami wodotrysku, gdzie stała z Wawrzyńcem Seldenem i zlekceważyła swój los.

Ułożyła znów suknie jedną po drugiej, chowając wraz z każdą jakiś odblask światła, odgłos śmiechu, jakiś zabłąkany powiew z różanych wybrzeży rozkoszy życiowych. Miała jeszcze bardzo wyczuloną wrażliwość, a każde echo z przeszłości szarpało jej nerwami.

Zamykała właśnie kufer, gdy usłyszała pukanie do drwi i czerwona dłoń irlandzkiej pokojówki wrzuciła list. Lily przeczytała ze zdziwieniem adres wydrukowany w górnym rogu na kopercie. Było to zawiadomienie urzędowe z biura wykonawców testamentu ciotki, i Lily ciekawą była wielce, co za niespodziane zajście mogło ich zniewolić do przerwania milczenia przed czasem oznaczonym.

Otworzyła kopertę i na ziemię wyleciał czek. Gdy się schyliła, by go podnieść, krew nabiegła jej do twarzy. Czek przedstawiał całą sumę legatu pani Peniston, a list do niego dołączony objaśniał, że wykonawcy, załatwiwszy uregulowanie interesów wcześniej niż przypuszczali, postanowili przyspieszyć termin, oznaczony dla wypłaty zapisów.

Lily usiadła przy biurku, i rozłożywszy czek, czytała i odczytywała owe „dziesięć tysięcy dolarów", wypisane na nim wprawną urzędową ręką. Przed dziesięciu miesiącami suma ta wyobrażałaby dla Lily ostateczne ubóstwo; ale jej miara wartości zmieniła się tymczasem i teraz z każdego zakrętu pióra wyglądały wizye dobrobytu. W miarę jak wpatrywała się w czek, czuła, że blask tych wizyi podnieca coraz bardziej jej wyobraźnię i po chwili otworzyła biurko i ukryła w niem magiczny papier. Łatwiej było myśleć bez tych pięciu cyfr, wirujących przed oczyma; a musiała obmyśleć wiele rzeczy przed udaniem się na spoczynek.

Otworzyła książkę czekową i pogrążyła się w takich ścisłych obliczeniach, jak te, które przedłużyły jej czuwania w Bellomoncie, owej nocy, kiedy postanowiła poślubić Percy'ego Gryce'a. Ubóstwo uprasza prowadzenie książek i łatwiej było sprawdzić położenie finansowe Lily teraz, niż wówczas; ale nie nauczyła się ona jeszcze należytego rządzenia pieniądzmi i podczas przejściowej fazy zbytku w hotelu „Emporium" powróciła do rozrzutnych przyzwyczajeń, które nadwyrężyły silnie jej skromny budżet.

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z

Na dworzec główny

POCIĄG posp. przych.	osob. o g.	
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, i Suczawy.
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·55	Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
—	7·20	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	8·00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
—	8·05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyji, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
—	8·22	Jaworowa
8·55	—	Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
—	9·45	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu. Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze Płaszów) Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korozmezö
—	10·30	Sianek, Sambora
—	11·50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia. Kochawiny
—	12·00	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor Zbaraża
—	12·40	Sokala, Rawy ruskiej
—	1·10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1·30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	1·55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·16	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
2·25	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec. Berhomethu Suczawy
—	3·51	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego Drohobycza, Borysławia
—	3·55	Ickan. Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina. Radowiec
—	4·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5.00	Jaworowa
—	5.25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·40	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Kocmyrzowa. Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa, (od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·00	Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
—	9·5[illegible]	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p Przemyśl)
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec. Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze"

POCIĄG posp. przych.	osob. o g.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2·01	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

Ze Lwowa do

Z dworca głównego

POCIĄG posp. odch.	osob. o god.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	3·45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezö Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·00	Sambora, Sianek
—	6·10	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra
—	6·12	Rawy ruskiej, Sokala
—	6·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
—	6·58	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu,) Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł).
—	8·40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15/6 do 15/9 wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł.)
—	9·05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15/6 do 15/9 wł.)
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy,
—	10·45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	11·05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1·55	—	Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2·35	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	2·25	Kołomyi. Zydaczowa
2·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
—	4·05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Stanisławowa
—	6·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów) Oświęcima
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·30	Jaworowa
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów, Potutor
7·05	—	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu' Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk. Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N, Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia

Z dworca „Podzamcze"

POCIĄG posp. odch.	osob. o god.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. Czortkowa, Zbaraż
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraż
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	7·24	Podwołoczysk
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 popołudniu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

L. 13469/07 W Drohobyczu d. 27 października 1907.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady drugiego inżyniera przy tutejszym Magistracie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe X. rangi urzędników Magistratu, tj. płaca 2.200 koron i dodatek czynnej służby w kwocie 500 koron rocznie, tudzież 3 dodatki pięcioletnie po 200 koron, a nadto możność posunięcia aż do rangi VII. odpowiadającej takiejże randze urzędników państwowych.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać się świadectwem drugiego egzaminu państwowego złożonego na Wydziale inżynieryi, świadectwem urodzin i świadectwem moralności, a nadto podać dotychczasowe zajęcie po ukończeniu studyów technicznych.

Podania należy wnosić do końca listopada br.

Z MAGISTRATU.

Niewiadomski.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera,